



AUGUST ESCOFFIER, król kucharzy świata i kucharz królów europejskich zmarł w 89 roku życia w Monte-Carlo. Był do wojny kucharzem ex-cesarza Wilhelma.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



DR. RINTELEN, b. poseł austriacki w Rzymie stanął wkrótce przed sądem wojennym za udział w spisku na życie kanclerza Dollfusa.

ROK XIII.

PIATEK, 22-GO LUTEGO 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 58

## GROŻBA WOJNY WŁOSKO - JAPONSKIEJ?

Japonia przyjdzie z pomocą Abisynji, a Sowiety stają po stronie Włoch. — Nowe transporty wojsk włoskich, wysłane do Afryki

Rzym, 22 lutego. (PAT).

Ambasador Japonii w Rzymie udzielił wywiadu korespondentowi agencji Reutersa, w którym stwierdził, iż nie ulega wątpliwości, iż w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Abisynią a Włochami, Japonia w jakikolwiek sposób udzieli pomocy Abisynji.

Neapol, 22 lutego. (PAT).

Dziś wieczorem odejść ma do Afryki wschodniej statek „Vulcanio”, na którym odjedzie oddział wojsk technicznych i sanitarnych w liczbie 700 ludzi, oraz grupa robotników w liczbie 400 ludzi z różnych zawodów technicznych.

nych. Na pokładzie tym uda się również do Afryki dowódca afrykańskiego korpusu ekspedycyjnego gen. Graziani. „Vulcanio” zabierze po drodze w Mesynie 1000 żołnierzy.

Moskwa, 22 lutego.

Prasa sowiecka śledzi z uwagą rozwój zatargu włosko - abisyńskiego.

Sympatje Moskwy są wyraźnie po stronie Włoch.

„Prawda” zwraca uwagę na silne wpływy Japonii w Abisynji. Początki tych wpływów sięgają pobytu abisyńskiego ministra spraw zagranicznych w Tokio przed dwoma laty.

Japonia otrzymała na skutek tej wizyty koncesje, o które bezskutecznie

zabiegały państwa europejskie.

Pismo holenderskie „Algemeenhandelsblad” pisze, że mocne stanowisko Japonii w Abisynji nasuwa przypuszczenie, że w razie wojny na oceanie Spokojnym, Japonia będzie usiłowała opanować cieśninę Bab El Mandeb, celem utrzymania łączności między Europą, a Dalekim Wschodem.

## Skok dwóch kobiet z samolotu

Córki konsula amerykańskiego w Neapolu popełniły samobójstwo, gdyż narzeczeni ich zginęli w katastrofie samolotowej

Londyn, 22 lutego (PAT)

Nie ulega obecnie już żadnej kwestji, że panny Dubois, córki konsula generalnego Stanów Zjed., które wypadły

wczoraj z samolotu, popełniły samobójstwo. Konduktor samolotu Kirton oświadczył, że drzwi samolotu same otworzyły się nie mogły i że nawet trzeba

było dużego wysiłku, aby je otworzyć.

Panny Dubois były zaręczone z oficerami, którzy zginęli w katastrofie hydroplanu pod Messyną. Narzeczonym jednej z nich był Beatty, a drugiej Forbes. Śmierć oficerów wywarła na obu dziewczynach wstrząsające wrażenie. Ojciec wysłał obie córki po otrzymaniu tragicznej wiadomości o śmierci narzeczonych do Londynu. Panny Dubois zatrzymały się w hotelu „Ritz”, jak zdawało się, uspokoiły się. Uczęszczały nawet do teatrów i kin. Najwidoczniej chodziło im o stworzenie pozorów, że pogodziły się z losem. W ubiegły czwartek panny Dubois zamówiły samolot na podróż z Londynu do Paryża na linii firmy Hillman — Zamówienie głosiło, iż w podróży weźmie udział 6 osób. Przed samym startem panny Dubois zawiadomiły, że 4 osoby zrezygnowały z lotu i że wobec tego jadą same, a oprócz tego poprosiły konduktora, aby zamknął drzwi, łączące kabinę pasażerską z przedziałem pilota, gdyż obawiają się wiatru. Wkrótce potem najwidoczniej wysiadły one wyskoczyły z samolotu. Po wylądowaniu znaleziono w kabinie m. in. opróżnioną flaszkę whisky.

## Właściciel zakładu stolarskiego pobił brata — spółnika

Łódź, 22 lutego.

(gr) Nocy ubiegłej, około godziny 2.30 zawezwano pogotowie miejskie do domu przy ul. Dworskiej 8. Okazało się że w mieszkaniu własnym napadnięty został i dotkliwie pobity 29-letni Stanisław Makowski. Dyżurny lekarz udzielił napadniętemu pomocy, poczem pozostawił go pod opieką rodziny.

Makowski posiadał wraz z bratem zakład stolarski. Od pewnego jednak czasu pomiędzy braćmi - spółnikami panowały niesnaski na tle prowadzenia przedsiębiorstwa. W chwili, gdy Makowski udał się na spoczynek, powasny brat przybył do Makowskiego i po krótkiej sprzeczce zadał mu szereg ciosów jakimś tępym narzędziem. Rannym zajął się lekarz pogotowia — bratem - napastnikiem — policja.

## Dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Łódź, 22 lutego.

(gr) — Wczoraj wieczorem wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy. We fabryce firmy Rozenblatt przy ulicy Żwirki 36, wskutek własnej nieostrożności odniosła rany szarpane lewej dłoni robotnica, Agnieszka Grzaneł, zam. przy ul. Kaplicznej 6. Poszkodowanej udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia Ubezpieczalni społecznej.

Niemal jednocześnie uległ podobnemu wypadkowi robotnik firmy Szpajdler przy ul. Kopernika 53-a, Edward Radwański (Karolewska 4), który odniósł szereg ran prawej dłoni w czasie obsługi maszyny. Po nałożeniu opatrunku odwiózł lekarz ubezpieczalni poszkodowanego do domu.

## Starcia w miastach szwajcarskich

Walka o przedłużenie czasu służby wojskowej

Bazylen, 22 lutego.

Kampanja wyborcza w związku ze zbliżającym się referendum ludowym nad przedłużeniem służby wojskowej w Szwajcarii, przybrała niezwykle ostre formy. Organizacja lewicowe wypowiadają się przeciwko projektowi nowej ustawy wojskowej, zaś z drugiej strony związki nacjonalistyczne i pravicowe rozwinięły tego projektu.

Na tem tle doszło ostatnio w kilku miastach szwajcarskich do poważnych starć. W Bazylei odbyło się wczoraj zgromadzenie „frontu patriotycznego”, na którym przemawiali wyżsi oficerowie Grupa komunistów, znajdującą się wśród uczestników zebrania, ciągłymi okrzykami przerywała mówcom. Doszło do bójki. Na miejscu pojawiła się policja, która przywróciła spokój, aresztując kilkanaście osób.

## Groźba strejku górników belgijskich

Socjaliści domagają się rozwiązania parlamentu

Bruksela, 22 lutego. (PAT).

Kongres belgijskiej partii socjalistycznej, który miał zdecydować o stanowisku socjalistów wobec zakazu rządowego urzędowania w dniu 24 b. m. manifestacji, trwał wczoraj do późnego wieczoru.

W wyniku obrad postanowiono nie odwoływać się do strajku generalnego tak jak to pierwotnie zamierzano, lecz wycofać swoich delegatów z narodo-

wej komisji pracy i domagać się rozwiązania parlamentu oraz rozpisania nowych wyborów. Dymisja delegatów socjalistycznych z komisji pracy posiada duże znaczenie, gdyż tamsamem traci ona rację bytu. Komisja ta utworzona została przed trzema tygodniami i zapobiegła wówczas wybuchowi strajku generalnego w górnictwie. W chwili obecnej sprawa strajku górników stała się wobec tego znów aktualna.

## Wieśniak, który przybył do Łodzi — otruty

zmarł on w mieszkaniu swej córki

Łódź, 22 lutego.

(gr) Nocy ubiegłej zmarł w niezwykle tajemniczych okolicznościach 47-letni Stanisław Koziróg, zamieszkały czasowo u córki swej przy ul. Kilińskiego 183.

Koziróg, dość zamożny włościanin, przybył w dniu wczorajszym w odwiedziny do swej jedynaczki, 22-letniej Stanisławy, która od dość dawna pracuje w Łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej.

Koziróg przebywał w Łodzi wczoraj bawił na mieście i dopiero w godzinach wieczorowych przybył do domu. Po kilkunastu godzinach rozmowy z córką i sąsiadami udał się na spoczynek. Nagle w nocy Koziróżanka usłyszała niepokojące rżenie. Okazało się, że ojciec jej znajdował się w stanie zupełnie nieprzytomnym. Zawezwano lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Dyżurny lekarz stwierdził zgon denata. Po bliższych oględzinach skonstatowano, że

SMIERĆ NASTĄPIŁA WSKUTEK OTRUCIA JAKĄS NIEZNANĄ, lecz straszną i szybko działającą trucizną.

Zachodzi podejrzenie, że Koziróg nie popełnił samobójstwa, gdyż w dniu wczorajszym zwierzał się z różnych planów, które zamierzał w najbliższym czasie wykonać.

Pozostaje jedynie hipoteza, że wieśniak został przez nieujawnioną dotąd osobę zgładzony ze świata.

Zwłoki przewieziono do prosektorium miejskiego, gdzie w dniu dzisiejszym zostanie dokonana sekcja.

Władze śledcze, powiadomione o tajemniczej śmierci Stanisława Koziroga, przeprowadzają skrupulatne dochodzenie. Niewątpliwie najbliższe dni wyciągną tę ponurą zagadkę. Mieszkanie, w którym zmarł nagle wieśniak zostało przez policję opieczętowane.

## Pożar fabryki w Rudzie Pabjanickiej

Łódź, 22 lutego.

(gr) Dziś o 6.40 rano wybuchł pożar w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Heleny 5. Na miejsce zawezwano straż pożarną z Rudy i Łodzi. Okazało się, że w tkalni mechanicznej Sukcesorów Liberta zapalił się od iskry motoru dach nad kotłownią. Akcja straży trwała przeszło godzinę. Spłonął doszczętnie dach. Dzięki energicznej pracy strażaków udało się zabezpieczyć pozostałe budynki.

## Ks. Walji u regenta Horthy'ego

Budapeszt, 22 lutego.

Książę Walji przyjęty został we czwartek na audiencji u regenta Horthy'ego. Wszystkie pisma budapeszteńskie zamieszczały z okazji jego wizyty artykuły powitalne, utrzymane w tonie niezwykle serdecznym, zwłaszcza, że prababka ks. Walji, hrabina Rhedey, miała być pochodzenia węgierskiego. Prasa bacznie obserwowała, że Anglija była pierwszym krajem, który uznał niesprawiedliwość traktatu triańskiego.

**Dziś**

o godz. 3-ej po południu ukazuje się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych czwartego dnia cagnienia pierwszej klasy Loterii Państwowej



# „Plagi egipskie“ w Australji

**Na miasto spadają chmury szarańczy, które hamują wszelki ruch. — W mieszkaniach gnieźdzą się jadowite węże, u wybrzeży czekają rekiny**  
**Katastrofalna susza i klęska królików..**

(sb) Miasto Melbourne i stan Wiktorja w Australji obchodzą obecnie 100-letnią rocznicę swego istnienia. Na uroczystości to przybyło do Australji wiele wybitnych osobistości, jednak mimo wysiłku władz, przebieg uroczystości nie był tak wspaniały, jak się tego spodziewano. Przyczyną tego był fakt, że Australja dziwnym zbiegiem okoliczności została wystawiona na pastwę plag, które gnębią ten kraj już od wielu lat.

Niema dziś poprostu na świecie takiego zakątka ziemi, któreby było nawiedzone tak licznymi nieszczęściami. Bez przesady można powiedzieć, że miejsc dawnych biblijnych „plag egipskich“ zajęły dziś „plagi australijskie“. Przede wszystkim plaga szarańczy. Niszczycielskie te owady pojawiają się również w Azji i w Afryce, jednak nie w tak wielkich ilościach, jak w Australji.

Pojawienie się nad miastem chmury szarańczy powoduje całkowity przewrót w komunikacji i w trybie życia.

Gdy owady te zalegają ulice i dworce kolejowe, tamują wszelki ruch kołowy. Samochody, dorożki, koleje i inne pojazdy mechaniczne zostają unieruchomione. Nawet zamknięcie okien nie pomaga, albowiem szarańcza dostaje się przez kominy do mieszkań. Straszna ta plaga nawiedziła ostatnio południowe okolice Australji, a więc Queensland, Wiktorję i t. d.

Przed trzema tygodniami zostały te okolice nawiedzone nową klęską. Zupełnie niespodziewanie spadły obfite deszcze, a wezbrane wody rzek wyrzuciły

na ląd niezliczone ilości węży. Życie mieszkańców miasteczek i wsi stało się nie do zniesienia.

Węże zagnieździły się w mieszkaniach, znajdowano je w łóżkach, gramofonach, radioaparatach, pianinach i t. d. Gdy raz jakieś towarzystwo wybrało się na podmiejską wycieczkę, zostało zaatakowane od razu przez 500 węży. W Australji istnieje aż 115 gatunków węży, a wszystkie są jadowite. Zanotowano już wiele wypadków śmierci.

Potem przyszła trzecia klęska — rekiny. U wybrzeży Australji znajdują się piękne miejscowości wypoczynkowe, — jednak stoją one puste, ponieważ ludność obawia się kapać w morzu. Porty australijskie są poprostu przepelnione rekinami, które czyhają tylko na białych ludzi. Zaobserwowano przytem ciekawe zjawisko. Rekiny nie rzucają się na tubylców i wogóle na ludzi kolorowych. Niektórzy twierdzą, że mięso ludzi kolorowych jest dla rekinów „niestrawne“, natomiast mięso białych ludzi smakuje im wyśmienicie.

Zupełnie innymi plagami zostały zaatakowane północne okolice Australji. Najbardziej dotkliwa jest klęska suszy. Od roku 1927 do 1932 bez przerwy prażyło słońce i nie spadała ani jedna kropla deszczu. Pewne siedmioletnie dziecko oszalało z przerażenia, gdy po raz pierwszy zobaczyło spadające z nieba krople wody. Na rozległych polach w Północnej Australji można jeszcze dziś natknąć się na setki tysięcy szkieletów bydła, które zdechło z powodu straszli-

wej suszy. Próbowano odżywiać bydło sztucznie, okazało się jednak, że bardziej „opłaca“ się, by 100,000 sztuk bydła zdechlorować z pragnienia, niż odżywanie sztucznymi środkami i karmienie tak cennym „artykułem“ jakim jest woda.

Cała handlowa strona hodowli bydła obliczona jest na to, że raz na cztery lub pięć lat spadnie obfity deszcz, poczem trzeba znowu czekać latami na upragniony deszcz.

I wreszcie ostatnia plaga — króliki. W roku 1860 przywieziono do tego kraju 24 egzemplarze tych zwierzątek. Króliki wypuszczone na pustynię, gdzie rozmnożyły się w potworny sposób. Już po sześciu latach musiano zorganizować polowanie z udziałem kilku tysięcy osób, przyczem zabito 20.000 królików. W zachodniej części Australji zbudowano mur ochronny z drutów kolczastych na przestrzeni 3500 kilometrów kosztem 10 milionów funtów szterlingów, jednak króliki rozmnażały się tak szybko, że przekroczyły zachodnią granicę, nim jeszcze wybudowano ów mur ochronny. W ciągu ostatnich 10 lat wywieziono z Australji 157 milionów zamrożonych królików i 700 milionów skórek.

Farmerzy próbują niedobór bydła wynagrodzić królikami, jednak zysk, czerpany z tego źródła jest bardzo mały. — Króliki zabijają się bardziej nie w tym celu, by na nich zarobić, ale by się ich pozbyć.

Gdyby nie te wszystkie plagi Australja stałaby się jednym z najmilszych zakątków na kuli ziemskiej..

## „Upiór“ zrabował półtora miliona dolarów

### Tajemniczy rabunek w windzie na wysokości 25 piętra

### „Wielki niewidzialny“ znów dał znać o sobie

(sb) Wall Street, dzielnica giełdowa w Nowym Jorku, została znowu poruszona tajemniczym wypadkiem pojawienia się „tajemniczego upiora“. Ów „nieznany“, zwany przez niektórych „wielkim niewidzialnym“, przez innych zaś „Upiorem Wall Street“ nie po raz pierwszy daje znać o sobie. Windą tą jechał dywizyjny niespodziewanie w windzie na wysokości 25 piętra. Windą tą jechał dyrektor firmy budowlanej „D. C. Devince et Co.“. Trzymał przy sobie teczkę, w której znajdowały się banknoty i papiery wartościowe na ogólną sumę półtora miliona dolarów. Pieniądze te miał odnieść niedaleko na sąsiednią ulicę nr. 23, numer domu 456. Gdy dyrektor wyszedł z windy, poczuł się nagle ślaniać na nogach i wołać:

— Na pomoc, zabrali mi moją teczkę. Trzymajcie go.

Przybyła policja, prywatni detektywi. Trzy godziny przesłuchiowano świadków zająścia oraz dyrektora. Nikt nie widział nikogo obcego, wszyscy gotowi byli jednak przysiąc, że w chwili wsiadania do windy dyrektor kurczowo trzymał w ręku teczkę, w której znajdowały się pieniądze. W jaki sposób zginęła ona nie zostało ustalone.

Teczkę porwał „wielki niewidzialny“ i sprawa o niewykradzie sprawy rabunku powędrowała znowu do odnośnej te czki przyjdum policji.

Podobna historia wydarzyła się już przed dwudziestu laty. Był to pierwszy wypadek pojawienia się „Upiora z Wall Street“. Kasjer pewnego domu bankowego stanął w pustym korytarzu, czekając również na windę. Położył teczkę obok siebie, wyjął z kieszeni chusteczkę i wytarł nos. Gdy schował chusteczkę do kieszeni — teczki już nie było. Mimo, iż nikt tamtędy nie przechodził, pieniądze zginęły w tajemniczy sposób.

Drugiemu wypadkowi uległ po kilku latach pewien murzyn, kasjer z Harlemu. Zainkasował pieniądze z banku, otrzymał kilkadziesiąt tysięcy dolarów w banknotach 10-dolarowych, jednak jeszcze przed wyjściem z banku stracił teczkę wraz z jej zawartością.

Najbardziej był tajemniczy wypadek z jednym z dyrektorów Rockefellera. Po zawarciu jakiejś transakcji finansowej, dyrektor włożył do te czki pieniądze, które miał zawieźć do jednego z klientów. Położył teczkę na biurko, wy dobył z kieszeni zapalniczkę i zapalił papierosa. Gdy sięgnął ponownie po teczkę — już jej nie było.

Tak przeszło kilkanaście lat a „Upiór z Wall Street“ więcej się nie pojawiał. Dopiero obecnie dał znać o sobie. — Tym razem tajemnicza ręka zrabowała półtora miliona dolarów, należących do firmy Devince. Policja nadaremnie stara się rozwiązać tę zagadkę.

## BUŁGARJA KRAJEM STULETNIICH STARCÓW

Jaki tryb życia prowadzą najstarsi ludzie świata

(sb) Jedynym krajem na świecie, który może się poszczycić największą liczbą ludzi stuletnich, jest Bułgarja. Jak wykazują urzędowe statystyki, na 6 milionów mieszkańców tego państwa — jest 162 obywateli, którzy dokumentami udowodnili, że skończyli już dawno 100 lat. Pozatem 400 innych osób twierdzi, że przekroczyli już setną wiosnę, jednak nie posiadają na to żadnych dowodów. Nic też dziwnego, że z tych powodów Bułgarja jest jedynym krajem, którym interesują się tak bardzo uczeni, starający się ustalić, co wpływa na długowieczność.

Jak wykazały badania w Bułgarji, wszyscy stuletni starcy są mieszkańcami wsi. Żaden z nich nie mieszka w mieście. Pozatem wszyscy stuletni nie prowadzą osiadłego trybu życia, lecz są pastuchami bydła i stad owiec w górach i większą część życia spędzili w okolicach górskich.

Wszyscy odznaczają się niewielką postacą, natomiast mają dobrze rozwiniętą klatkę piersiową. Prawie wszyscy zawarli związek małżeński między 20 a 25 rokiem życia, nikt zaś nie ożenił się po 35 roku życia. Również prawie wszyscy mają wielką ilość potomków.

Jak ustalono 95 procent stuletnich starców jest wegetarianami. Zaledwie 3 procent próbowało kiedyś mięsa zaś 2 procent spożywało i mięso i pożywienie wegetariańskie. Przeszło 80 procent pije codziennie szklankę wina, a tylko 20 procent uważa, że alkohol

jest szkodliwy dla zdrowia. Natomiast dwie trzecie długowiecznych w Bułgarji nie pali papierosów.

Jak wynika dalej z urzędowej statystyki bułgarskiej, liczba długowiecznych kobiet przywysza liczbę mężczyzn. Najstarszym spośród wiekowych starców jest pastuch bydła, Kosta Dimitrow, liczący 121 lat.

## Cztery tysiące niewolników „króla pereł“

Najbogatszy szejik przybywa do Londynu na uroczystości jubileuszowe króla Jerzego

(sb) W związku z jubileuszem panowania króla angielskiego, przybędzie do Londynu wielu maharadzów i bogaczy z Indji Wschodnich. Między innymi przybyć ma z Arabji Abdullah Ben Jasim. Jest on szejikiem Elkataru i znany jest jako „król pereł“. Wszystkie pereły, jakie znajdują się w handlu na rynku europejskim, przeszły przez ręce szejika Ben Jasima.

Już obecnie, na cztery miesiące przed przybyciem szejika, zjawił się w Londynie jego pełnomocnik, który wynajął dla niego specjalne apartamenty w Hotelu „Victoria“ w Londynie. Obecnie szejik po raz pierwszy zawita do innego kraju i zetknie się z kulturą zachodnioeuropejską. Ben Jasim jest najbogatszym człowiekiem w Arabji.

Doniedawna jeszcze posiadał on harem, złożony z 30 niewiast. Obecnie ilość swych nadożnic powiększył do liczby 84. Szejik ten posiada również wiel-

## WOLNA TRYBUNA

STAŁY CZYTELNIK EXPRESSU W ŚWIE-TOCHŁOWICACH. — Żona, posiadając wyrok alimentacyjny może natożyć arest na pensję, bez względu na wysokość Pana uposażenia. Gdyby wyrok został oddany do egzekucji, stracałoby Panu jedną piątą część poborów.

MIGNON W POZNANIU. — Mąż Pani powinien zwrócić się do Izby Rzemieślniczej, działu cuklniczego, gdzie zostanie dokładnie poinformowany i otrzyma odpowiednie wskazówki.

SMUTNA I BEZRADNA EWA Z KATOWIC. Droga Pani, proszę nie marzyć o miłości innego mężczyzny i do innego mężczyzny, wówczas gdy posiada Pani kochającego i kochanego męża. Uczucie, które mogłoby się u Pani narodzić byłoby niebezpiecznie dla całości Pani ogniska domowego. Mogłaby stracić uczucie, które żywi Pani obecnie dla męża, mąż Pani zapewne również by Jej nie przebaczył i zamiasł dzisiejszego pogodnego gniazdka, może nie bardzo liczego, ale kochającego się, rodzina zostałaby rozbita.

Co się zaś tyczy tej starej sprawy, to lepiej nie poruszać jej z mężem. Kocha dziecko, kocha Panią, jest szczęśliwy, zadowolony i jest mu dobrze na tonie rodziny. Czy chciałaby Pani burzyć spokój człowieka, człowieka, którego Pani przecież kocha? Niech Pani da sobie spokój i nie wspomina o niczym. Z córeczką należy prowadzić rozmowy na inne tematy, gdyż, rozmawiając z małą, Pani nie zdaje sobie sprawy, że mówi do siebie i wyraża głośno swoją tęsknotę, co znajduje poletnego słuchacza w dziecku, które naprawdę wcale sobie nie zdaje tak dobrze sprawy ze swojej samotności i nie żywi bynajmniej takich tęsknot o jakie ją Pani posiada. To jest przecież już prawie dorosła dziewczynka, która ma swoje koleżanki, która teraz dopiero zaczyna się interesować wieloma innymi sprawami i nie tęskni do rodzeństwa, z którym przecież i tak nie mogłaby się bawić ze względu na znaczną różnicę wieku.

SMUTNA NEL W ŁODZI. — Drogie dziecko zbyt wiele żąda Pani odemnie. Chciałaby Pani, żebym ją dopomógł Jej do znalezienia młodego chłopca, który nadomirby podobałby się Pani. Kwestia gustu i sympatii jest przecież tak bardzo indywidualna i tak mało zależna od nas samych, że gdybym nawet znała wielu młodych ludzi, to i tak jeszcze nie mogłabym spełnić wszystkich Pani prośb i pościć Jej takiego, któryby zdołał zyskać Pani sympatię.

Muszę jednak sprostować Pani sąd o mnie. Nie posiadam „na składzie“ żadnych młodych chłopców, ani temniej dziewcząt o co mnie często proszą moi korespondenci. Jeżeli jest Pani młoda i przystojna, to przecież nie trudno będzie Pani chyba znaleźć odpowiednie koło znajomych. Sądzę nawet, że niewątpliwie posiada Pani zarówno koleżanki, jak i kolegów, z którymi utrzymuje Pani przyjazne stosunki. Ze jakos żaden z nich nie zdołał sobie dotychczas zaskarbić Pani żywszego uczucia — to już nieczyja wina. Niech Pani postara się o rozszerzenie kręgu swoich znajomych, bywając w domu koleżanek u których schodzi się młodzież obojga płci, niech Pani odwiedza krewnych i znajomych, którzy prowadzą t. zw. dom otwarty

Mam jednak wrażenie, że trochę tęskni Pani do swego znajomego, który wyjechał do Francji i Jego to właśnie chce Pani zastąpić kim innym. Niech Pani próbuje. Narazie jednak możecie przecież ze sobą korespondować i w ten sposób wymieniać swoje myśli, poglądy i marzenia na przyszłość. Siłą nie można wzbudzić u nikogo sympatii i nie można sobie kazać zakochać się w kimś. To wszystko przychodzi samo, czasem i uczucie do którego Pani tęskni, trafi również i do Pani. Narazie niech Pani postara się zorganizować większe koło znajomych, młodych i wesołego usposobienia ludzi, z którymi możnaby urządzać ładne wycieczki w dniach wolnych od pracy. Zbliży się wiosna i skończą się niedziele w dusznych mieszkaniach, albo zadymionych lokalach dancingowych. Niech się Pani zapisze do jakiejś organizacji sportowej, gdzie będzie Pani miała do dyspozycji boisko i wielu znajomych. Wspólne wycieczki, zabawy, czy ciekawe rozmowy, pozwolą Pani miłe spędzić czas wolny od pracy; bez potrzeby wdychania do tego jednego, którego narazie niema.

Wszystko to jest wspaniałe, ale nie należy zapominać, że w tym czasie, kiedy król Jerzego odwiedza, w pałacu jest na usługach haremu, pozostali zaś pracują w portach i na morzu.

Ogółem posiada Ben Jasim 800 statków, z których nurkują niewolnicy na dno morskie i wynoszą na powierzchnię morza muszle. Nikomu nie wolno ich otworzyć. Wszystkie muszle w całości dostarczane są szejikowi, który sam je otwiera, wybiera pereły, poczem segreguje je i chowa w skarbcu.

Skarbiec znajduje się w niewielkim zameczku, zbudowanym w górach, gdzie pilnują go czarni niewolnicy. Wieczory spędza bogaty szejik w otoczeniu swych nadożnic, derwiszów, astrologów i przy dźwiękach wschodnich instrumentów podziwiał tańce swych ulubienic z haremu. Tak spędza życie „król pereł“ najbogatszy człowiek w Arabji.



# ENDECY CHCĄ WPROWADZIĆ CENZURĘ PRASY!

Adw. Kowalski zażądał usunięcia z Sali Rady Miejskiej dziennikarzy, którzy nie chwala radnych ze Stronnictwa Narodowego

**Besprykładny wniosek endeckich partyjników, obawiających się kontroli opinii społecznej, reprezentowanej przez prasę**

Komisarz Wojewódzki w ostrych słowach piętnuje wybryk „narodowców” i nie dopuszcza do pogwałcenia konstytucji

Lódź, 22 lutego.

Wczorajsze obrady Rady Miejskiej rozpoczęły się przy szczelnie wypełnionej publiczności galerji.

Obrady prowadzone są w tempie błyskawicznym i w przeciagu niespełna pół godziny wybrano 22 radnych na zjazd Związku Miast, który odbędzie się w Warszawie, siedmiu radnych do komisji budowlanej, która rozpatrywać będzie podania obywateli łódzkich do komisji budowlanej, a niezgodne z planem regulacyjnym miasta oraz wybrano również siedmioosobową komisję dyscyplinarną do spraw związanych z wykluczeniem radnych z Rady Miejskiej.

Następnie uchwalono zamienić plac przy ul. Żeromskiego, na którym obecnie znajduje się szpital wojskowy, na inny plac przy ul. Marysińskiej. Zamiana ta będzie wybitna dla miasta, gdyż wojsko chce wybudować na wspomnianym terenie szpital kosztem 2 milionów złotych przy którego budowie znajdzie zatrudnienie wielu robotników łódzkich.

Jednocześnie uchwalono również konieczność utrzymania przez miasto taniej jatk przy Rzeźni Miejskiej dla potrzeb niezamożnej ludności, która by mogła nabywać tanie mięso nieszkodliwe jednak dla zdrowia.

## Wielka debata tramwajowa

Radny Wolczyński zgłasza wniosek, ażeby tramwaje kursowały co 10 minut, a nie co dwanaście, jak się to dzieje obecnie, ażeby zjeżdżały do remizy o godzinę później, ażeby dyrekcja wybudowała na krańcach miasta kryte perony oraz ażeby na krańcach miasta dojeżdżała podwójna ilość wozów.

Komisarz Wojewódzki wyjaśnia, że miasto ma wpływ tylko na rozkład jazdy tramwajów, pozostałe zaś kwestje trzeba uzgodnić z dyrekcją, albowiem wchodzi tu w gre względy techniczne, taboru i t. d.

Radny Zerbe zgłasza poprawkę w tym sensie, że tramwaje winny o 20 minut wcześniej wyjeżdżać do miasta ażeby robotnicy nie spóźniali się do pracy. Wniosek został przyjęty z tem, że od dnia 1 marca tramwaje będą kursowały co 10 minut, reszta zaś wniosku potraktowana będzie jako dezyderat do omówienia z dyrekcją tramwajów.

Przeszedł wniosek, domagający się wszczęcia energicznych starań przez Zarząd Miejski w kierunku uprzyjemnienia ludności miejskiej komunikacji z granicami miasta.

## Endecy „kalkulują!”

Burzę niemal wywołała dyskusja o potaniecenie cen biletów tramwajowych.

Sprawa ta leży na sercu każdemu obywatelowi miasta, ale zarząd tramwajów ma swoją umowę koncesyjną, na którą miasto ma tylko niewielki wpływ. Wniosek frakcji narodowej zmierzał w kierunku ustalenia cen na bilety w wysokości 10 groszy dla młodzieży i robo-

### WYJAŚNIENIE.

W związku z wiadomością naszą, umieszczoną w „Expresie Ilustrowanym” z dnia 19 b. m. p. t. „No tropie morderców ś. p. dyr. Biegańskiego”, wyjaśniamy, że aresztowany został nie Ściegiński, jakeśmy to podali, lecz Sowiński. P. Ściegiński nic z tą sprawą nie ma wspólnego.

tników zdających do pracy, 15 groszy bilet normalny i 20 przesiadkowy, przyczem bilety abonamentowe winny być tańsze o 25 proc.

Radny Krausz, wyjaśnia cyfrowo, że gdyby zniżyć ceny biletów do wniosku frakcji narodowej, to tramwaje przestałyby istnieć, gdyż pracowałyby z deficytem, a na to się nie zgodzi żadne przedsiębiorstwo. Kalkulacja obliczenia radnych Stronnictwa Narodowego była błędna. Radny Wolczyński wskazuje również na to, że wniosek jest nierealny.

## ...i zabierają głos w sprawach,

o których nie mają pojęcia

Komisarz Wojewódzki, uśmiechając się pod wąsem, wskutek bijącej w oczy ignorancji niektórych radnych, zabierających głos w sprawach, o których nie mają najmniejszego pojęcia, wyjaśnia dokładnie i dobitnie, jak nauczyciel w początkowej szkółce, o co tu chodzi.

— Takie wnioski stawiane są tendencyjnie—zarzuca radnym Obozu Narodowego komisarz Wojewódzki—gdyż tego rodzaju wnioski wykorzystuje się następnie na wiecach, mówiąc: „a widzieli... myśmy chcieli...” (Oklaski).

Dalsza dyskusja toczy się wokół możliwości ukrycia pewnych sum w bilansie tramwajów miejskich co podkreśla radny Kapczyński, otrzymując jednak odpowiedź, że jeśli sam jest przedsię-

biorcą kanalizacyjnym to pewnie wie, jak się takie sumy ukrywa, ale w tramwajach jest to o tyle niemożliwe, że jest tam komisja rewizyjna, która bada bilans.

Wesołość wywołuje oświadczenie radnego Zerbego, który stwierdza, że mimo, iż wniosek jest nierealny i nie oparty na rzeczowych podstawach, frakcja socjalistyczna będzie za nim jednak głosować, ponieważ Stronnictwo Narodowe rozporządza obecnie w Radzie większością, więc niech później pije piwo, którego sobie nawarzy.

## Boją się prawdy, więc pragną cenzurować sprawozdania...

Komisarz Wojewódzki oświadcza, że wpłynął wniosek nagły frakcji Stronnictwa Narodowego o usunięcie z sali Rady Miejskiej sprawozdawców prasowych niektórych pism za podawanie informacji rzekomo niezgodnych z prawdą. Komisarz Wojewódzki stwierdza, że jest to

pierwszy tego rodzaju wniosek w Polsce.

Na sali powstaje konsternacja. Komisarz Wojewódzki stwierdza dalej, że jeżeli radnicy narodowej mają coś do zarzucenia niektórym pismom, to niech się odwołają do sądu, gdyż Rada Miejska niema prawa przeprowadzania cenzury sprawozdań prasowych, wobec czego wniosek ten nie może być poddany pod głosowanie.

Radni frakcji narodowej powstają z

miejsc. Długo powstrzymywana złość na szczera i prawdziwa krytyka poczyniła frakcji narodowej w prasie łódzkiej gwałtownie wybucha. Radni frakcji narodowej krzyczą z miejsc i wyrażają się.

Radny Kowalski, krzycząc nieledwie, domaga się poddania tego wniosku pod głosowanie, z ław lewicy padają okrzyki: „Boją się prawdy...” „cenzura carskiej ochrony...” i inne.

## „Ojciec miasta”, który grozi prasie

Na katoryczną odmowę komisarza Wojewódzkiego poddania pod głosowanie tego wniosku i powołania się na jawność obrad Rady Miejskiej oraz wolność prasy radni Stronnictwa Narodowego...opuszczają salę obrad Rady Miejskiej, zrywając posiedzenie.

W drzwiach jeszcze ostatni radny Stronnictwa Narodowego Belka, wygraża pięścią w kierunku pozostałych na sali radnych wołając:

— „Przyjdzie na was koniec!”

Po wyjściu radnych Stronnictwa Narodowego posiedzenie zostało zamknięte z powodu braku quorum.

Ten nieoczekiwany występ frakcji radzieckiej charakteryzuje dosadnie i bodajże najlepiej wnieściodawców, którzy obawiają się krytyki i którzy zdają sobie dokładnie sprawę z własnej słabości i własnej ignorancji w najżywniejszych interesach miasta i jego mieszkańców.

— Iva. —

# Robotnice zamknięte na klucz

pracowały w nocy w fabryce zgierskiej!—Nienormalne stosunki w przemyśle włókienniczym w Zgierzu

Lódź, 22 lutego.

(k) — W przemyśle włókienniczym w Zgierzu panują nienormalne stosunki. Onegdaj w wyniku dokonanej kontroli zgierskich zakładów przemysłowych podinspektor pracy spisał 14 protokołów za zatrudnianie robotników po kilkana-

ście godzin dziennie. Protokoły te zostały już przesłane do referatu karnego przy łódzkiej inspekcji pracy.

W związku z kontrolą w zgierskim przemyśle włókienniczym przybyła wczoraj do Łodzi delegacja związku klasowego ze Zgierza, która zwróciła się

do okręgowego inspektora pracy z prośbą o interwencję w szeregu spraw.

Okazuje się, że robotnicy w tkalniach zgierskiej zatrudniani są 11—16 godzin dziennie. Ma to miejsce niemal we wszystkich tkalniach. W Zgierzu jest wielu bezrobotnych. Dlatego też delegacja zw. klasowego prosiła p. inspektora pracy, aby interwencją inspekcji poszła w kierunku zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i zatrudnienia w pozostałych godzinach bezrobotnych.

Poza tem w zgierskim przemyśle włókienniczym nie jest honorowana umowa zbiorowa. Za wyjątkiem przedziału, nie przestrzega się stawek objętych umową zbiorową. I w tej sprawie proszono inspektora pracy o interwencję.

W dalszym ciągu delegacja zwróciła uwagę na niebywały fakt, jaki ujawniony został podczas kontroli. Oto stwierdzono, że w jednej z fabryk kilka robotnic pracowało w nocy przy zamkniętych drzwiach.

## Wyjaśnienie Dyrekcji Tramwajów w sprawie rozkładu jazdy i ceny biletów

Lódź, 22 lutego.

W związku z dyskusją, jaka się wywiązała w miejskiej komisji do spraw ogólnych w sprawie tramwajów, zwróciliśmy się do Dyrekcji K. E. Ł. z prośbą o informacje.

Otrzymałmy następujące wyjaśnienia:

— Wprowadziliśmy 12-minutowy ruch pociągów, ponieważ w ten sposób można go łatwiej dostosować do zmieniającego się w ciągu dnia tempa i napięcia w poszczególnych godzinach oraz dzielnicach miasta. Celem tej zmiany było właśnie lepsze obsłużenie przedmieść, bowiem ze wszystkich stacyj na krańcach miały odchodzić tramwaje nie co 10 minut, jak było dawniej, lecz co 6 minut, a nawet na niektórych punktach co 4 minuty. Było to jednak możliwe tylko przy utrzymaniu zasadniczego 12-minutowego ruchu. Należy zatem zauważyć, że w godzinach zwiększonego ruchu wypuszczamy pociągi dodatkowe.

— Co do ceny biletów tramwajowych, to należy zwrócić uwagę, że jest ona w umowie koncesyjnej ustalona za

pomocą pewnego wzoru matematycznego, który przy ścisłym zastosowaniu daje cenę znacznie wyższą, aniżeli obecnie pobierana, t. j. 25 groszy. Jeżeli zresztą uwzględnimy wszystkie ulgi taryfowe, stosowane przez K. E. Ł., to stwierdzimy z łatwością, że przeciętna cena biletu tramwajowego jest faktycznie o około 30 proc. niższa od taryfy normalnej, a więc w rzeczywistości — jedna z najtańszych w Polsce.

## KRZYCZAŁ PODCZAS OGŁASZANIA WYROKU

Specjalista od „sztucznego tłoku” skazany na 2 lata więz.

Lódź, 22 lutego.

(gr) — Do niezwyklej awantury doszło na sali sądowej podczas wygłoszenia wyroku, skazującego Łajba Chmielnickiego, odpowiadającego przed sądem grodzkim za kradzież kieszonkową, Chmielnicki, niezadowolony z wyroku, począł tak przeraźliwie krzyczeć, że zaszła konieczność interwencji policji, która odprowadziła awanturującego się złodzieja pod silną eskortą do aresztu.

Chmielnicki oskarżony był o to, że w dniu 6 czerwca r. ub. na przystanku

tramwajowym, robiąc t. zw. „sztuczny tłok”, wyciągnął z kieszeni przechodnia portfel, zawierający 1000 złotych gotówką. Poszkodowany Rafał Klinger ostrzegł po kilkunastu sekundach, że został okradziony i wszczął alarm. Kieszonkowiec ujęto. W komisariacie okazało się, że był nim znany policyjnie złodziej kieszonkowy, Łajb Chmielnicki.

Sąd, zważywszy poprzednią karalność podsądnego, gdyż odsiadywał już kilkanaście wyroków za kradzieże uliczne skazał go na 2 lata więzienia.



# Poradnik astrologiczny

22 LUTY 1935 ROK.

Ranek dzisiejszy zapowiada się dobrze i przyniesie miłe przeżycia psychiczne i powodzenie we wszystkich nowych poczynaniach. Godziny ranne sprzyjają pracy umysłowej i ubieganiu się i obejmowaniu posad mających związek z literaturą, muzyką, dziennikarstwem i chemią. Od godziny 10-ej da się zaznaczyć gorszy nastrój. Szczególnie dla dzieci i młodzieży szkolnej działają niepomyślnie wpływy. Okres ten do południa nie nadaje się do nawiązywania stosunków z osobami wpływowymi, lekarzami, aptekarzami i kasjerami. Nie jest to także odpowiednia pora do załatwiania ważnej korespondencji.

Godziny popołudniowe przyniosą różne zakłócenia i nieporozumienia z osobami płci odmiennej.

Przez cały dzień dzisiejszy działają krytyczne wpływy dla polityki, ruchu i techniki.

Wieczór zapowiada się dobrze, sprzyja sprawom sercowym, artystom, lekarzom i przyniesie zainteresowanie teatrem i muzyką.

Dziecko urodzone w dniu dzisiejszym — poważne, pracowite, dumne, o zamkniętym charakterze, zmysłowe, posiada zdolności kupieckie, uparte, lubi samotność, oszczędne, skromne, nadaje się na odpowiedzialne stanowisko.

DOKTOR

## H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9—1, od 5—9 pp.,  
w niedziele i święta od 10—1.

DOKTOR

## WOŁKOWSKI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ  
na ul. CEGIELNIA 11

Telefon 238-02

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.



# A TO NIEŁADNIE, PANIE ADWOKACIE!...

## Robotnicy łódzcy ostro protestują przeciwko działalności adw. Kowalskiego, prezesa Str. Narodowego w Łodzi

Łódź, 22 lutego.

Onegdaj wieczorem odbyło się w związku włóknarzy „Praca” zebranie delegatów fabrycznych, na którym omawiano sytuację w przemyśle. Obszerny referat wygłosił kierownik związku, p. Socha, który podkreślił, iż miarą zaogniających się znow stosunków między pracodawcami a robotnikami w przemyśle łódzkim jest wielka ilość spraw, rozpatrywanych ostatnio w sądach pracy.

Po referacie wywiązała się dyskusja w toku której delegaci fabryczni skar-

żyli się, iż w conajmniej połowie zakładów przemysłowych w Łodzi nie jest stosowana umowa zbiorowa, nie są przestrzegane ustawy, łamany jest 8-godzinny dzień roboczy, przetrzymywane są zarobki robotnicze i t. d. Prosił więc o podjęcie akcji w sprawie obostrzenia kontroli w fabrykach łódzkich.

W czasie dyskusji jeden z delegatów fabrycznych zapytał, czy prawdą jest, iż prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi adwokat Kowalski, występuje w sądach pracy jako obrońca przemysłow-

ców przeciwko robotnikom.

W odpowiedzi p. Socha zreferował obszernie sprawę, jaka toczyła się w ub. sobotę w sądzie pracy w Łodzi, gdy dwaj robotnicy skarżyli firmę Herman Torończyk o przetrzymywanie należności. P. Socha podkreślił, iż mimo hasel jakie szerzył adwokat Kowalski przed wyborami do rady miejskiej, deklarując siebie i swoje stronnictwo jako obrońców robotników polskich, obecnie podejmuje się obrony przemysłowców w takich sprawach, w których krzywda robotników jest aż nadto widoczna.

— Adw. Kowalski twierdzi, iż jest wrogiem żydów — mówił p. Socha — ale nie waha się brać od żydów wynagrodzenia!

Wobec całkowitego wyjaśnienia sprawy, delegaci fabryczni uchwalili rezolucję, potępiającą adw. Kowalskiego, za występowanie przeciwko robotnikom.

Na tem zebranie zostało zakończone.

# Hallo! Tu radio!

PIĄTEK, dnia 22-go lutego 1935 r.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52—7.07: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—10.30: Przerwa. 10.30—11.15: Transmisja uroczystego Nabożeństwa z okazji 125-ej rocznicy urodzin Fr. Chopina. 11.15—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10—12.45: Muzyka salonowo-taneczna w wyk. orkiestry Tad. Kwiecińskiego. 12.45—13.00: „Wychowanie społeczne w przedszkolu” — wygłosi Zofia Bogdanowicz. (Pogadanka) 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Stare walcze w wyk. orkiestry salonowej Edith Lorand (płyty). 13.13—13.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35—15.45: Przegląd giełdowy. 15.45—16.45: Muzyka lekka i taneczna. 16.45—17.15: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa. 17.15—17.50: Muzyka dla utworów dramatycznych (płyty). 17.50—18.00: „Przegląd wydawnictw” — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00—18.10: Muzyka (płyty). 18.10—18.15: Repertuar teatrów. 8.15—18.45: „Muzyka taneczna w literaturze skrzypcowej i fortepianowej”. Wykonawcy:

Olga Iliwicka (fortepian) i Nina Stokowska (skrzypce).

18.45—19.00: „O psychice Wielkopolań” — odczyt z cyklu „Wielkopolska współczesna”, wygł. St. Wasylewski (tr. z Poznania). 19.00—19.20: Muzyka popularna (płyty). 19.20—19.30: Reportaż z uroczystości Chopinowskich w Dreźnie — przeprowadzi red. Kazimierz Smogorzewski (tr. z Dreżna). 19.30—19.45: Pieśni w wyk. B. Tysiaka. 19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.50—20.00: Wiadomości sportowe. 20.00—20.05: Jak spędzić święto? 20.05—20.15: Pogadankę muzyczną wygłosi Stanisław Niewiadomski. 20.15—22.30: Festiwal Chopinowski z Filharm. Warsz. z udziałem pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz Zofii Rabcewiczowej, Józefa Smidowicza, Wiktora Łabuńskiego, Bolesława Kona i Pawła Lewieckiego. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22.30—22.40: Recytacje poezji. 22.40—23.30: Koncert reklamowy. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYJCJE ZAGRANICZNE.

MOSKWA (Kom.). Koncert wokalny. BUKARESET. Koncert symfon. WROCŁAW. Psalterz śląski. M. OSTRAWA. Muzyka lekka.

Kino

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA według nieśmiertelnego dzieła Victora Hugo. Milionowy film dla milionów

# Czary „NĘDZNICZY”

Cegielniana 2

(Paryż w Ogniu)

2 serie — 24 akty — Całość razem potężne arcydzieło filmowe osnute na tle Wielkiej Rewolucji Francuskiej. w rol. główn.: HARRY BAUR.

Ceny miejsc nie podwyższona. Początek codziennie o godz. 4 popoł. w sobotę i niedzielę o godz. 12 w pol. Na poranki ceny zniżone.

# Księżycowa kochanka

Sensacyjna powieść współczesna

82

Napisał specjalnie dla „Expressu” Mieczysław Sylwester

— Dzielną z ciebie dziewczyna!... Masz wiele silnej woli i charakteru, żeś nawet przypalona rozpalonym żelazem nie wydała swej tajemnicy... Twój ojciec — a mój przyjaciel, byłby z ciebie dumny!

Henrietta Dreznicka spojrzała na niego z jeszcze większym zainteresowaniem.

— Pan znał mojego ojca? Pan był jego przyjacielem?... Kim pan jest właściwie?

— Tym, który ma do ciebie ważną sprawę — odparł nieznanomy.

Poczem przedstawił się:

— Nazywam się Zygmunta Warnin! Na dźwięk tego magicznego nazwiska, z piersi dziewczyny wyrwał się głośny okrzyk...

Rozdział 70.

WARNIN W PETACH.

— Nazywam się Zygmunta Warnin! — powtórzył raz jeszcze przybysz.

Ciężka dłoń jego spoczęła na zroszonym potem czole Henriety i poczęła je gładzić.

— Bogu dzięki, że nareszcie odnalazłem cię!... A była już dostojnie za pół sekundy dwunasta godzina! Gdybym się zjawił trochę później, ci lotrzy zrobiliby z ciebie kalekę!... Jakżeż ci mam dziękować zato wszystko, coś dla mnie zrobiła?

Opuszczył na chwilę oczy, przyznając:

— Kiedy opuściłem więzienie, pierw-

szą moją myślą było powrócić znowu do Polski. Niestety, zaraz na wstępie dowiedziałem się o twojem tajemniczym zaginięciu. Przyznaję ze skrucą, że w pierwszej chwili przyszła mi do głowy myśl, że to ty sama stworzyła tę całą komedię, poto tylko, ażeby nie być znużoną oddać mi mój diamentowy skarb.

— Jak pan mógł tak myśleć — zawołała, rumieniąc się dziewczyna.

Warnin niegrzecznie gładząc poczęł jej rękę:

— Drogie dziecko, bardzo cię przepraszam, wszystkie pozory przemawiają raczej przeciwko tobie! Pozatem nie znam cię dobrze siły twego charakteru!... — Dopiero po jakimś czasie, rozglądając się baczenie dokoła, zrozumiałem całą prawdę i pojąłem w czyich znajdujesz się rękach... Od tygodni już byłem na twoim tropie, pragnąc wyrwać cię ze szponów krwawych zbirów.

— Więc dlaczego w takim razie nie powiadomił pan o wszystkim policji? Przecież byłoby to najprostsze — zauważyła Henrietta.

Ale były więzienie Johannsburgu potrzęsła głową:

— Nie chciałem zaczynać z policją z wielu względów... I tak już miejscowe władze były o mnie jaknajgorszego mniemania... A gdybym jeszcze zdradził im tajemnicę, w jaki sposób wszedłem w posiadanie diamentowego skarbu, kto wie czy nie zrobionoby ze mnie mordercy Buxleja? Woląłem więc dzia-

łać na własną rękę, tem więcej, że nie byłem osamotniony w walce z szajką i jej groźnym hersztem. Dopiero gdyby wszystkie moje starania spełzyły na niczem, wówczas, rad nie rad, musiałbym się zwrócić do policji: nie mógłbym bowiem pozwolić na to, ażeby córka mego najserdeczniejszego przyjaciela znosiła przeze mnie w dalszym ciągu katusze i poniewierkę.

Urwał na chwilę, poczem jeszcze serdeczniej zauważył:

— To dziwne, widzę cię pierwszy raz, ale zdaje mi się, jakgdybym cię już znał bardzo dawno!... Może pochodzi to stąd, że jesteś szalenie podobna do swojego ojca. A przedewszystkiem oczy twoje to są oczy jego! Jestem już stary więc wolno mi powiedzieć, że pokochałem cię niby własną córkę. Nie bierz mi więc za złe, że odrązu, porzuciwszy wszelkie konwenanse, mówię do ciebie przez „ty”

Henrietta była wzruszona.

— Jestem naprawdę szczęśliwa, że zdobyłam sobie z miejsca pańskie uczucie. Ojciec mój opowiadał mi bardzo wiele o jego szlachetności i wspaniałomyślności. Wiem dobrze, że gdyby nie pan i jego pomoc, mój drogi ojciec zginąłby marnie wśród bezbrzeżnej równiny Alaski. Całe swoje szczęście ojciec mój zawdzięcza panu. Oto dlaczego nie mogłam postąpić inaczej w chwili, gdy zbrodniarze, chwyciwszy mnie w swoje szpony, usiłowali wydrzeć ze mnie tajemnicę. Skarb pański spoczywa tam, gdzie go złożył mój ojciec. W każdej chwili, kiedy pan zechce, będzie go pan mógł wydobyć!

Poznać było można, że Warnin jest szczerze wzruszony.

— Dziękuję ci najmocniej, drogie dziecko! Diamentami zajmijmy się trochę później. W tej chwili uregulować musimy jeszcze wiele innych rzeczy. Przedewszystkiem muszę cię wyciągnąć z tego twojego więzienia, w którym

nacierpiał się bez miary.

Henrietta zaczerwieniła się lekko.

— Przepraszam pana — zapytała — czy nie wie pan przypadkiem, co się dzieje z moim narzeczoną, Januszem Skrzyckim?

Zygmunta Warnin uśmiechnął się:

— Biedak martwi się strasznie! Szukał cię po całym świecie. Jeździł nawet do Szwajcarii, szukając wszędzie rozwiązania tajemnicy twego zniknięcia... A o reszcie dowiesz się niedługo od niego samego...

W tej chwili warknął rzuciłny morderca rękami kamień, trafiając w głowę Zygmunta Warnina.

Ugodzony zachwiał się i padł na ziemię.

Sekundę potem padł na niego całym ciężarem swego ciała gospodarz chaty, przemitynik Borek. Warnin, aczkolwiek napół tylko przytomny, starał się zrzucić z siebie niespodziewanego napastnika.

Niestety, zabrakło mu sił, a Borek jeszcze dwukrotnie uderzył go po głowie obuchem siekiery.

Walka była skończona.

Ciało Zygmunta Warnina leżało nieruchomo na ziemi, jego zaś straszliwy przeciwnik zatruumfował.

Trzy pary źrenic: Henriety Dreznickiej i obu braci Owsów spoglądały z najwyższym napięciem na przebieg walki. Wszak od jej przebiegu uzależniona była ich wolność, a może nawet i życie.

Kiedy Warnin padł nieruchomo na ziemi, obaj skrupowani zbrodniarze wydali głośny okrzyk radości.

Borek poroził im pospiesznie pięta, poczem opowiedział, jak to się stało, że w najbardziej decydującym momencie zjawił się na arenie.

(Dalszy ciąg jutro).



# HRABIANKA

Sensacyjny romans współczesny

Napisał dla „Expressu” — Jerzy Buk

21

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Hanka Fronczakówna, młoda, niezwykle urodziwa dziewczyna jest pomywaczką w nocnym lokalu „Albatros”, gdzie występuje tajemnicza para tancerzy w maskach — „Grzegorz i Julita”. On jest synem kamerdynera, ona — hrabianka, Julita Krasnowska. Hanka kocha się potajemnie w pięknym tancerzu, lecz on nie zwraca na nią uwagi.

Pewnego wieczoru Julita wśród tańca pada nagle na lśniąca posadzkę. Jakis mężczyzna we fraku podbiega do nieruchomo leżącej tancerki, przyłożył ucho do obnażonej piersi i ożnał, że tancerka nie żyje. Na jej ramieniu widniał krwawy znak w kształcie trójkąta. Przybyły lekarz sądowy stwierdził, że tancerka żyła jeszcze w chwili, gdy badał ją jegomość we fraku. Szukano go po całym lokalu, lecz tajemniczy „lekarz” znikł bez śladu.

Grzegorz Lubow, wezwany do martwej, ujrawszy ją bez maski, stwierdził ku swemu wielkiemu przerażeniu, że to nie jest Julita Krasnowska, jego partnerka, lecz nieznaną kobietą. Dalsze badania lekarskie wykazały, że nieznaną tancerka została w podstępny sposób zamordowana.

Nadkomisarz Lisicki, prowadzący śledztwo w tej sprawie, staje wobec nierozwiązalnej zagadki. Grzegorz zeznał, że Julita Krasnowska jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, pozostawionej przez jej ojcę, hrabiego Krasnowskiego, który zginął w Rosji wraz z żoną. Pieniądze, złożone w banku Julita ma otrzymać w myśl testamentu z chwilą ukończenia dwudziestu lat, a więc za dwa lata. Hrabia Krasnowski przed śmiercią wręczył testament ojcu Grzegorzowi, a ponieważ stary Lubow nie może się już takimi sprawami zajmować ze względu na swój wiek, przeto sprawę tę ujął w swe ręce młody Grzegorz.

Nad ranem policja odnalazła prawdziwą Julitę Krasnowską, która w stanie nawpółprzytomnym leżała za miastem. Julita potwierdziła, że jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, lecz jednocześnie oskarżyła Grzegorza o to, że on ją właśnie wywiózł za miasto, chcąc zagarnąć jej majątek. Grzegorz jest zdumiony temi zeznaniami i twierdzi, że to kłamstwo. Następnego dnia Julita cofnęła zeznania, kompromitując Grzegorza, tłumacząc się przywidzeniami i nerwową chorobą.

W drodze powrotnej do domu Grzegorz natknął się na tajemniczego „lekarza”, którego chce oddać w ręce policji, lecz dowiadując się od nadkomisarza Lisickiego, iż rzekomy zbrodniarzem jest prokurator Piotr Czybirski.

W domu Grzegorz zostaje list, w którym anonimowy autor, nazywając siebie „Robertem”, umawia się z nim na szóstą wieczór w „Zaby”.

Tam Grzegorz dowiaduje się, że zamordowana na dancingu kobieta nazywa się Marta Wild, a tajemniczy „lekarz”, znany w świecie przestępców pod przydomkiem „Goryl”, był jej kochankiem. Robert nie chce wymienić swego nazwiska, lecz ofiaruje Grzegorzowi swą pomoc w sprawie wykrycia zbrodniarzy.

Wieczorem Hanka wpada do garderoby Grzegorza, prosząc go o pomoc, gdyż policja chce ją odstawić spowodem do mieszkania ciotki Marty Fronczakowej, bardzo złej kobiety, u której się wychowywała. Grzegorz przyrzeka jej swą pomoc, lecz Julita uniemożliwiła mu wykonanie tego przyrzeczenia.

Policja oddała Hankę w ręce ciotki Marty, która chce ją siłą wydać zażamą za podejrzanego zwyrodnialca, Filipa Batożka.

Al Hanka nie chce w żaden sposób zostać jego żoną i zamierza otruci się karbolem. W ostatniej chwili udaremnił te zamiary stryj, Andrzej Fronczak, jedyny człowiek w tym domu, który był dla niej dobry. Dowiedziawszy się, że Hanka kocha się nieszczęśliwie w Grzegorzowi, udał się do niego, lecz Julita znowu wymyśliła sprytny fortel.

Oto wysłała Grzegorza o oznaczonej godzinie na miasto, a podstawiła przekupionego młodzieńca, który odegrał rolę Grzegorza, zachowując się brutalnie wobec Fronczaka i oświadczając, że Hanka nigdy nie pokocha.

Nie było więc innej rady: — Hanka została żoną Batożka...

Po ceremonii ślubnej Batożek zawiózł ją do swych luksusowych apartamentów i zamknął w małym, nędznym pokoju o zakratowanym oknie. Naprawdę Hanka pragnie wydostać się stamtąd. A gdy zapadł wieczór, przyniesiono jej jedwabną, bogato wyszywaną pyjamę i japoński szlafrok.

Opanowały ją znowu samobójcze myśli.

Chciała otworzyć drzwi, wybiec na korytarz, a stamtąd — gdzie oczy poniosą... Ale drzwi były również zamknięte...

W chwili, gdy targnęła klamką, weszła Józia, pokojówka.

— Czy pani gotowa? — zapytała.

— Nie pójdę... Dajcie mi spokój!

W tej chwili dwóch mężczyzn porwało ją pod ramię i zanim się opamiętała, była już w łazience...

Józia zamknęła drzwi. Hanka rozejrzała się dokoła. Nigdy nie widziała tak pięknej łazienki z barwnych kafli... W szerokiej, kaflowej wannie czekała na nią pachnąca, błękitna woda... Józia ścia-

gnęła z niej szybko szaty i Hanka po chwili znalazła się w wannie...

Ogarnęło ją miłe ciepło i senne znużenie... Woda miała dziwnie upajający zapach.

Wyszła z wanny oszołomiona i stanęła przed lustrem w całej swej zdrowej krasie...

— Jaka piękna... — pomwiała Józia, nacierając różowe ciało wonnościami.

Hanka leżała z przymkniętymi powiekami. Nie miała sił, by walczyć z dzi-

nem zamroczeniem... Miłe laskotał ją jedwab pyjamy... Potem pamiętała jeszcze, że wyszła do wielkiego pokoju, w którym plonęły przyćmionym światłem dwie różowe lampki, stojące pod wielkim baldachinem... Potem Józia odeszła...

I nagle — — — ujrzała wielkie, śmiejące się szyderczo oczy Filipa... Chciała krzyknąć, zerwać się i uciec, ale ciało jej tylko drgnęło konwulsywnie i zastygło w bezwolnym omdleniu...

## Rozdział 18

### W sidłach zalotnicy

Grzegorz i Robert siedzieli w głębokich fotelach, paląc papierosy i dyskutując na temat ostatnich wydarzeń.

W pewnej chwili Grzegorz zwrócił się do swego tajemniczego przyjaciela: — Przypomina pan sobie nasze pierwsze spotkanie u Zaby?

— Owszem... — odparł Robert — Przecie to nie było tak dawno...

— A czy pamięta pan jeszcze jaka była treść tej czerwonej kartki, która mi pan wtedy pokazał?

— Aha... Tej kartki, która wypadła z kieszeni Goryla, a którą ja podniosłem?... Pamiętam... Treść jej była następująca: „Zadzwoń do Batożka. Sze!”.

— Pamięta pan to nazwisko?... Chodziło o Batożka, prawda?

— Tak... Nazwisko to pamiętam dokładnie... Ale dlaczego ono pana tak zaintrygowało?

Grzegorz nie odpowiedział od razu. Myślał nad czymś długo i nie przerywając swych rozmyślań, zaczął cedząc zwolna każde słowo:

— Widzi pan, to była tego rodzaju historia... W Albatrosie pracowała w charakterze pomywaczki niejaka Hanka Fronczakówna... Muszę zaznaczyć, że rzadko się zdarza wśród służby restauracyjnej tak piękna dziewczyna.

Ale nie o to chodzi... Otóż Hanka zgłosiła się do mnie pewnego wieczoru z dziwną prośbą abym udawał jej narzeczonego lub opiekuna, gdyż policja chce ją siłą oddać spowrotem pod opiekę okrutnej ciotki, która zamierza wydać ją zażamą właśnie za niejakiego Batożka...

— Co?!... — zawołał zdumiony Robert. — Napewno tak powiedziała?... I co pan zrobił?...

— Właśnie postąpiłem jak dureń... Nie wyświadczyłem jej tej drobnej przysługi... Policja zabrała tę dziewczynę i... nie widziałem jej więcej od tej chwili. Mam wyrzuty sumienia...

— Mniejsza o nią, ale zaprzepścił pan sprawę Batożka!... Czy nie wie pan, gdzie ta ciotka mieszka?...

— Nie... Byłem tego wieczoru wstawiony... Nie wiedziałem co się ze mną dzieje... Gdy wychodziłem z „Albatrosu”, widziałem jak policja ją wyprowadza... Mogłem wtedy jeszcze wszystko pomyślnie załatwić... Djabli wiedzą co mnie wtedy urzekło... Nagadałem jej jeszcze głupstw i pojechałem... Teraz nie mogę zasnąć spokojnie... Pan nie ma pojęcia jak bardzo mi zależy na tem, żeby się z nią zobaczyć... Gdy teraz o niej myślę, ogarnia mnie dziwne rozrzewnienie...

— Pan staje się sentymentalny, panie Grzegorzu... To niedobrze... Nie mamy czasu teraz na kliwie rozrzewnienia... Ale sprawa ta interesuje mnie ze względu na tego Batożka... On musi mieć coś wspólnego z Gorylem i Krwawym Trójkątem... A to jest bardzo ważne... Moglibyśmy za jej pośrednictwem zdobyć pewne informacje... A może ona też należy do tej bandy?

Grzegorz spojrzął na Roberta gniewnym wzrokiem:

— Pan jest okrutny, panie Robertcie! Mówił panu, że Hanka jest napewno uczciwą kobietą, choć bardzo nieszczęśliwa... Zdaje sobie z tego sprawę... Ale

ona powinna również inaczej postąpić... Trzeba było porozumieć się ze mną na trzeźwo. Gdyby napisała do mnie kilka słów...

— Trudno, panie Grzegorzu... Co się stało, już się nie odstanie... Musimy myśleć teraz co dalej zrobić...

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi i Magda stanęła na progu, trzymając w ręku wielką kopertę. Grzegorz znalazł w niej wydrukowane zaproszenie następującej treści:

— Piotr Czybirski z Małżonką mają zaszczyt zaprosić W. Panią Julitę Krasnowską oraz W. Pana Grzegorza Lubowa na przyjęcie, mające się odbyć w ich mieszkaniu dnia 10-go lutego b. r. o godzinie 10-ej wieczorem.

— Ho, ho! — zawołał Grzegorz. — Zaszczyt nielada!... Julita bardzo się ucieszy...

Podszedł do drzwi, uchylił je nieco i zawołał:

— Julito!... — Słucham cię!... — odparła ze swego pokoju.

— Patrz!... Otrzymał mi zaproszenie!...

— Od kogo?...

— Przeczytaj!...

Wzięła list do ręki i od razu przy pierwszych słowach twarz jej przybrała poważny i jakgdyby niespokojny wyraz...

— Czy nie jesteś zadowolona?...

— zdziwił się Grzegorz.

— Owszem... Bardzo... — odparła, udając się natychmiast do swego pokoju.

Grzegorz wrócił do Roberta.

— To zaproszenie może mieć dla nas bardzo ciekawe skutki... — zauważył Robert. — Utrzymywanie kontaktu z panem prokuratorem Czybirskim, bez względu na to kim on jest w rzeczywistości, leży w naszym interesie...

— Oczywiście... — potwierdził Grzegorz.

— Powinien pan tylko umiejętnie zabrać się do tej sprawy... A teraz mam do pana jeszcze jedną sprawę... Czy pan zna dobrze dyrektora „Albatrosu”? — Gajdę?... O tyle, o ile wymaga tego mój zawód. Dlaczego pan o niego pyta?...

— Zastanawia mnie jedna sprawa... Dowiedziałem się, że po zagadkowym morderstwie na parkiecie frekwencja w „Albatrosie” zwiększyła się o sto procent... Czy to prawda?

— Tak... Sala jest każdego wieczoru przepełniona... Przez całą noc dostawia się stoliki...

— Słyszałem ponadto, że mimo powodzenia, jakim cieszył się występ pana i pani Julity, dyrekcja „Albatrosu” aż do dnia, kiedy się zdarzył ów tragiczny wypadek, znajdowała się w bardzo krytycznej sytuacji materialnej...

— Tego nie wiedziałem... — stwierdził Grzegorz.

— A ja wiem dokładnie... Interesowałem się tą sprawą... Morderstwo tancerki postawiło, że się tak wyrażę, lokal na nogi... To daje wiele do myślenia...

— Więc pan sądzi, że...

— Kochany panie Grzegorzu... — przerwał mu Robert. — Nie wyciągaj-

my przedwcześnie żadnych wniosków. — Ale wolno mi chyba powiedzieć to, co myślę w tej sprawie...

— Oczywiście!... Nawet chętnie pana słucham!... — odparł Robert.

— Więc ja już dawniej o tem myślałem. Nazajutrz po zbrodni, gdy musiałem z trudem przeciskać się przez salę, powiedziałem sobie, że Gajda zrobił okosy na tem morderstwie... A teraz zakomunikuję panu kilka luźnych uwag w tej sprawie... Otóż mam wrażenie, że Gajda nie był tak bardzo zaskoczony samym faktem zbrodni. Trzymał się cały czas na uboczu, tłumacząc się słabymi nerwami. Dziwne wydaje mi się również, że on pierwszy nie zauważył omyłki i zgodził się z tem, że zamordowana jest Julita...

— Ma pan rację... — zgodził się Robert. — Pogadamy jeszcze o tem... A teraz muszę już odejść...

Grzegorz odprowadził gościa do drzwi.

Przyjęcia u państwa Czybirskich cieszyły się zawsze opinią jaknajmilszych wydarzeń towarzyskich. W pięknym, niemal pałacowym mieszkaniu pana prokuratora zbierali się przedstawiciele świata sądowego, lekarze, prawnicy, słowem — cała elita towarzyska.

Przybycie Grzegorza i Julity wywołało powszechne zainteresowanie. Para tancerka z „Albatrosu” cieszyła się wielką popularnością, zwłaszcza po tragicznym wypadku śmierci nieznannej tancerki. Gospodarze powitali gości bardzo serdecznie.

— Bardzo się ciesze — rzekła pani Jadwiga Czybirska, ściskając dłoń Julity — że mam wreszcie okazje nawizania z pania znajomości... Tyle dobrego słyszałam o pani i widziałam pania na parkiecie... Ogromnie mi się podobał pani wspólny występ z panem Lubowem.

— Bardzo mnie to cieszy... — odparła nieco zażenowana Julita.

W wielkim salonie zebrało się już sporo gości. Na tle pięknej boazerii ścian tem wyraźniej odznaczały się bogate stroje pań i nieskazitelne fraki panów. Kofajka, zakrążana suto wianem, przeciągnęła się aż do godziny pierwszej w nocy, poczem rozpoczęły się tańce przy dźwiękach jazz-bandowej orkiestry. Cześć gości zasiadła do kart.

Grzegorz rozglądał się hacznie dokoła. Dziwił go przedewszystkiem luksus, panujący w tym domu. Czybirski Czybirski był tak zamożnym człowiekiem?... Właśnie patrzył na niego z leku, gdy rozmawiał z kilkoma adwokatami i nie mógł oprzeć się wrażeniu, że to właśnie... Goryl.

W pewnej chwili, gdy odładał niedopałek papierosa, usłyszał za sobą znajomy głos:

— Co słychać, panie Lubow?...

Odwrócił się. Za nim stał gospodarz.

— Ano, nic, panie prokuratorze... Mogłoby to samo pytanie zadać panu prokuratorowi...

— U mnie naprawdę nie nowego... A co się tyczy sprawy „Albatrosu”, to pan sam chyba rozumie, że musi upłynąć trochę czasu, zanim nie nastąpi rozwikłanie tej ponurej zagadki... No, ale mam wrażenie, że jesteśmy już na dobrej drodze...

— Doprawdy?... — zdziwił się Grzegorz. — Czy władze śledcze wpadły już na trop mordercy?...

— Nie wolno mi, niestety, mówić zbyt wiele dopóki jeszcze sprawa ta spoczywa w rekach policji. A mam nadzieję, że wkrótce będę mógł panu powiedzieć coś więcej...

Rozmowa urwała się, gdyż w tej chwili ktoś ze służby złożył gospodarzowi jakieś zameldowanie. Czybirski przeprosił gościa i oddalił się.

(Dalszy ciąg jutro)



# PEŁNA TABELA WYGRANYCH

## 3-go dnia ciągnięcia 1-ej klasy 32-ej loterii państwowej

W trzecim dniu ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

CIĄNIENIE I-sze i II-gie.

Zł. 10.000 — 83319.  
Zł. 5.000 — 31413, 86454.  
Zł. 2.000 — 81964, 104154, 106553.  
Zł. 500 — 46247, 131088, 172476, 174631.  
Zł. 400 — 35619, 69788, 85965, 106385, 107249, 126918, 137347, 140964, 160321, 175824.  
Zł. 200 — 1438, 2862, 7417, 36724, 55356, 52003, 69442, 90803, 131571, 140775, 145316, 147918, 169293, 175585, 173883.  
Zł. 150 — 35981, 47706, 49962, 51206, 58450, 59352, 59973, 59088, 65748, 68841, 73117, 81847, 80698, 91362, 93765, 92334, 94673, 97553, 97762, 101813, 111581, 138367, 146006, 151847, 153473, 155169, 164725, 167240, 177120, 178504, 183128.

STAWKI.

Wygrane po zł. 100 z litera s, reszta po 50 zł.  
99 287s 353s 422 93 601 48 705 892s 934s  
1010s 60 100 43s 67 287 333s 43 54 436 43s 522s  
37 685 834 914 2134s 72 588 718s 923s 24 37 40s  
3110s 20 89 216 66s 438s 63 525s 724 4205 452  
713s 5001 27 93s 342s 59 527s 55 72s 602s 31  
96 724 36 6005 46 51 225s 95 465 79 579 903  
7024s 271s 94s 573s 762 99 8212s 534 5 49 623  
78 712 76s 801 68s 9263s 77s 330 51s 414 569  
602s 9 807 969.  
10032 78s 218s 653s 736s 827 93 11094 137  
213 29 481s 813s 983 12069 162s 213s 390s 779s  
84 870 13074 87s 287 598 824s 38s 928s 14139  
40 245s 420 595 633s 93 15015 71 6 9 261 315s  
25s 462 570 695s 96s 992s 16126s 28 216 577  
742s 96s 925 17072 291s 367s 87 518 35s 736s  
838 18128 347s 471 86s 555s 85 981 19095 117  
89s 262s 390 557s 814s.  
20277 414s 8 639 85 9 734 828 63 945 21087s  
243 763 801 47 61s 22030 252 384s 583 86 649s  
943s 88 23093 314s 735 897s 24053 124 25 303  
611 56 820s 25041 284s 603s 24 49 793 821 925  
71 26036 66 188 219s 58 485 770 811 27255s  
530s 1 28157 236 57 305 519s 23 943 29372 494  
543 87 637 745 846s  
30125 262s 79s 77 514 28 47s 94 620 83 765  
832s 968s 31377s 495s 589 608 909s 32003 62s  
150 319 848 33116 36 559s 779s 92s 820 86 951  
4 79 34132 59 80s 226s 46 54 376s 89 592 642  
35067 536 36019 306 721 32 37219 36s 347 89  
560 604s 726s 806s 68 38028s 127s 29s 53 273  
436s 539s 39112 349 85s 451s 99 516s 603 931  
40129 35 80s 213 31 364 88s 454 564s 675 733  
95 282s 74s 975s 41580s 947s 42130s 221 322s  
36 667 933 43090 116 56s 75s 84 297 477 738  
878 939 44556 625 97s 751 828 75s 45010s 140  
587 614s 798 817 46039s 142 359 447 82 538s 85s  
661s 748 855s 47082 319s 470s 586s 865s 70 933s  
71s 48077 188 540 819 49003 86 397s 413s 516  
642s.  
50170 209 397 404 545s 995 51260s 87s 308  
410 525 676s 52633 742s 39 856s 53242s 663  
52s 95 723 67 826 54018s 286s 432 41 667 727  
894s 988 55057 195s 537 60s 749 946 56015 19  
116s 25s 84s 220 423 581 806 907s 53 62s 4s  
57257 304s 402s 46s 682 847 73 91s 95s 974  
58182 331 66 413 540s 604 37 810 59081 3 103s  
216s 30 594 840 936 55.  
60195 335 430 563s 628 716 61004s 138 86  
260s 313 462 88 71 62550 80 610 52s 768s 90  
63551 618s 64038 116 20 312s 713s 821 907  
65089s 454s 510s 663 88 726s 885s 66119 43s 51s  
294s 441 551 740s 67310 62 693 776 98s 823 70  
68094s 122 426 637 759 856 905s 98 69015 32s  
46 8 202 520 56 726 836 70s 8.  
70429s 514 817s 9 72 71039 95 175s 295s 403  
652 76s 77s 769 90 72058 143 302 623 780s 981 2  
73043s 57 181 267s 355s 612 56 758 828 74051  
132 350 66 71 435 70 90 645s 871 75146 86 297  
78s 504 752 80 943 76140s 336s 499s 548 94 643  
52 799s 920s 77039 416 20 74s 723s 820 991s  
78082 195 291s 99s 365 461s 78 700s 717 79143s  
202 574 631s 730 58 869 905 63s.

80022s 88 142 465 95s 54s 634 860 95 81010  
248 374 787s ; 82129s 670s 910 83032 77 412 72  
588 91 830s 900 84093 192 560 895s 965 85005  
130 4 582s 600 97s 723s 838 917 86141s 200 26s  
68 4 70 94 566 798s 87039 102s 488s 696 755 935  
88077 166 200 31 523 612 791 980 89045 417 31  
820s 969  
90076 104 14 41s 261s 434s 506 722 3 852  
91055s 139s 87 90s 585 653 741s 75s 77 301 924  
64 92104 74 259 71 317 22s 495 513s 39s 614  
809 46s 93176 227 30s 428 35 619s 744 983 94050s  
75 240 6s 344 452s 62 635 808 974 95650s 259s  
69s 95 475 501 637 929s 96153s 370 83 456s 520s  
719 857 962 97237 377 661 781 892 98017 286s  
91 806 429 653s 784 999 99004 8s 132 234 55 440  
58 775 88  
100119s 10 220s 56s 90s 333 620s 40s 854 954s  
101043s 307 63 553s 655s 61 768 80 95 852 97  
102166 261 2 482 533 641s 103998s 123 218s 342  
423s 82 808s 104081 8s 254s 393 449 851 83 943s  
105278 94s 414 94 824 925s 30 106004 27 62s  
484 558 793 107720 865 97s 108027 62 206s 382s  
442 526s 28 93 634 43s 711s 18s 55 513 17s 64  
986s 109106 76s 81s 216 21s 6 359s 67 79s 430  
638 53s 720 937s 90  
110080 7 251 398s 651s 93 843s 98 903 53 111126  
222 531s 663 914 112008s 52s 600 67s 78s 915  
113506s 99 802s 961s 114512s 690s 55 776s 828s  
115100 243 310s 49 736s 923 116130 431s 581s  
610s 56 713 73 827s 962 117212 578s 654s 714  
31 906s 118086s 279 434 60 978s 119025 633 148  
446 51 123 34s 35s 42s.  
120028s 278 668s 737 8 806 47 74 900 121222  
34 99 351s 680 905 10 76s 122097 128 69s 291  
454 83s 69s 5 935 98 123229 78s 497 98 512 82  
719s 70 891s 99 953 124311 896s 902 125001s  
20 33s 398s 421s 75 654 70 95 791 861 126080s  
169s 99 174s 305 52 433s 795s 916s 29 127118  
398s 409s 533 604s 967s 80 128045 56s 235 440  
623 91 700s 25 129034 306 624 863  
130390s 785 92s 803 22 131082 95 281s 94  
351s 418 588s 832s 132010 58 109 81 470s 603  
39 864 85 92 133037 62s 209 417 532 84 97 610  
28 878 134020 332 540s 692 809 917s 135044 6  
175 257 60 776s 88 826s 136249s 452 549 742s  
818s 22 137078 115s 34 43s 469s 505s 60s 678s  
138053 101s 300s 694s 712s 38 991s 139026 366  
8 448 567 824 66s 98s  
140035 324 578 606 24s 141289 696s 764 849  
142070 6 143s 233s 413s 48 70 614 77 915 96  
143157s 90 272 311 611 58 813 51 919 144057 396  
181075 167 98 248 398s 432 777 906 182129s 40s  
482 527s 643s 70s 812 930s 54 183126s 252s 422  
54 857 905 184034 806 42 916 41  
503s 54s 715 44 65s 928 145402 3s 548 659s 775  
812s 86 934s 146062 140 258 91s 446 555s 735  
817 971 147317 690 788 956s 148402 570s 7s 951  
149010s 30 203 567 852 929s  
150122s 4s 244s 410 64s 879s 151016s 212 552  
609 806s 48s 87 905 152177s 389 538s 44 749 884s  
153111 306s 17s 410 11s 89 536 88 828 970 154295  
533 41 64 632s 751 856 155156 509 36 58s 665s  
156096 229 427 637 796s 905s 23 157123s 338s  
411 723 4 811s 46s 912 49s 158032s 54 147 57  
344 49s 445 57s 697s 732 931 41 99s 159016s 77s  
115s 47 458 513s 38 48 694s 798 251  
160013 194 438s 882 973 161112 42 412s 507  
658 890 919s 55s 58s 162102 10 236 78 314 15s  
475 660 2 762 81s 836s 987s 163045s 84 271 510  
80 647 87s 808 34s 164045 356 497 632 36s 165077s  
96 312 22 67 9 434 607 765 802 56 166077 221s  
304 60s 497 526 631 766 94 40 167014s 62s 163  
384 482 709 819 308 87 92 168112 209 406s 169213  
432s 60 735s 82s 96s 948  
170074s 427 504 621 8 33 770 814 85 171042s 309  
434s 68s 557 660s 703s 5 172267s 69 400 57s  
613 98 720s 894 173005s 68s 90 284 312 15 469s  
99 510s 695 895 174153 869 175005 114 32 424s  
517 72s 814s 73s 1760110 158 807 97s 91 178093  
58 702 20 885 177551s 736 581s 977s 91 178093  
112s 14 88s 261 341 442 77 777s 8 46s 179096s  
102 366 75s 539s 40s 623 750s 804 78s 974s 81  
180063 56 79 414 626 71s 89s 913 37 44 63 6

CIĄNIENIE: III-cle i IV-te.  
Zł. 50.000 — 5695.  
Zł. 10.000 — 7381, 116077.  
Zł. 5.000 — 35393, 52477.  
Zł. 2.000 — 175917, 128098.  
Zł. 1.000 — 4699, 133775, 149816.

Zł. 500 — 65285, 81222, 171802, 169438.  
Zł. 400 — 1984, 8655, 831, 12525, 47674, 87891, 85645, 101647, 116241, 123740, 149900, 141119, 161682, 164777.  
Zł. 200 — 6151, 19533, 24384, 37039, 52986, 84340, 83009, 100900, 103079, 117145, 131209, 131504, 158809, 174841.  
Zł. 150 — 634, 708, 9026, 10646, 19127, 19903, 20471, 20175, 23463, 23572, 29178, 30537, 32009, 41861, 53117, 55457, 57756, 71603, 70969, 74190, 72380, 84988, 90099, 96146, 99346, 100408, 106889, 109702, 108599, 111355, 114959, 120617, 134288, 134236, 139060, 157988, 166348, 169580, 167894, 168970, 170959.

STAWKI.  
Wygranne po zł. 100 z litera s, reszta po 50 zł.  
112 86 270s 302 568 74 730s 36s 846 914s  
1317s 462 514 806 22 964s 2137 226s 409 37 56  
641s 785 90 802 974 57 69s 3094 205 28s 30 407  
68 525 614 719s 69 73s 913s 4177s 340 80 509  
24s 609 936 47 91 5052 62s 95s 181 96 204s 422  
746 861 65 97s 949s 6143s 520 71s 857 985 92  
7088s 331s 416 90 625 827 918 84 8270 532 67  
638 90s 700s 821 36 917s 72s 74 9006 169s 335s  
55 444 659s 843s 966s 97s  
10009s 81s 165 285 300 62 667s 772s 806 11073  
78 131s 304s 37 505 66 692s 761 66 99 12062 96s  
122s 512 743s 67 869 13270 315s 459 749 89  
14837 55s 96 15107 200s 433s 611 47s 863s 956s  
16124s 329 80 87 97s 444 632 45 94 17037 172s  
206s 35s 372s 449s 550s 58 18042s 97 370 496  
517 80 721 97 19154 324 53 61s 84 479s 89s 637s  
758  
20065 187s 233 305 698s 852s 60s 72s 21100s  
314s 95 458s 77 598 602s 709s 96s 860 22036s  
98s 105 22s 93s 96s 675s 76 704s 23080 111 388  
98s 473 545 727s 849s 84 24449 509 19s 64 85 718  
43 25100 60 313s 24s 76 487s 787 816s 957 26078s  
149 221 352 417 40s 519 50 92 610s 83s 926s  
51s 89s 27097s 169s 421 86 538 94 711s 914s 91  
28278s 335s 765s 800s 34 937s 29031 289s 419 57s  
99s 552s 64 661 880s 981s  
30041 98s 292 350s 411 15 91s 914 31085 93  
96s 219 474 97 791 803 25s 31s 32022 97 175s 332  
51s 554 774 33106 212s 90 93s 463 787s 914s 34122  
74 280 398s 466 79s 628 878 965s 35011 30 98s  
443 79s 613s 828s 970 73s 36067s 285 367 406s  
505s 59s 771s 94 859 960s 37091s 184s 212 89s  
394s 453 92 619 796 38026 119s 415s 678 756s 828  
39378s 495 660 71 99 711s 76 95s 829s 922  
40033s 84 87 136 207 14 36 345s 430s 44s  
644s 855 968 81 41377 536s 618 775 81 871 901  
33 42174s 276 369s 406 29 71 592s 43113 25 44  
59s 303 456 668 720 39s 44073s 122 223 70 696s  
45055s 107s 16s 213s 76 320s 650 723s 984s  
46016s 34s 118s 530 96 619 47024 52 269 467 93  
676 78s 962 48034 81s 107 11s 57 503 53 82 776s  
856 961s 49043 45 680 821  
50029 83 117 80s 372s 69s 443 97 513s 47s  
606 99 884 51012 107 70 420s 23 508 34 786 817s  
52128 32s 63 314s 64s 499s 796 803 13 911s 66  
77s 53100 41s 459 560 680s 54061 336s 67 94s 96  
642s 55109s 73s 371 432 532 62s 82 768 56037  
103s 71 87 470s 671 74 57041 80 187 352 462 656  
63s 721 892 58025 56 117 55s 261s 73s 328 420  
27 520 68 678s 860s 59369s 85 617 65 85s 713  
920 58  
60097s 258 304s 56s 66s 552 70s 609 35 712  
848 976 61088 94 365 80 402s 83 84s 560 605 702s  
14 984 62092 283 590 706s 19 882 63013 116 68s  
783 64194 519 30 807 76 984 65250 492 586s 842  
979 66048 67s 352 427s 574s 670 704s 67081s  
153s 314s 405 09s 608 45 797 843s 68066s 79 286  
347s 58 409s 13 665 94 954 99 69059s 85s 165s  
235 36 86 460s 781  
70044s 311 532 41 613 802s 71049 112 375 743  
62 921 72081 153 209 655 67 795 828s 73060s 83  
116s 94 302s 46 402s 09 546 714s 31s 957 74005s  
215 34 370 532 73 85s 661s 716s 55 934 75072  
284s 341s 47 831 76062 110 136 60 566 600s 72  
97s 846s 979s 77033 401 37 566 624s 740 42 813  
41s 75 86 923s 76s 78050s 280 431 51s 556 668s  
780 946 79022s 165 70 344 439 820s 977s 79s  
80101s 203 305 449s 528s 640 58 748s 87 800  
951s 81094 162s 98 341 461 78s 542 44s 662 760s  
803s 12 16 970 96s 82059 166 337 85 444s 517s

638s 972s 83294 338s 409 51s 62s 743 86 99  
84015 48s 114 311 85083 228 49 387s 610 716s  
856 73 99s 901 86123s 397s 422 622s 777 851  
87295s 414 526s 658s 779 88007 39 207s 24 871  
823 72s 89001 254s 57 391 541s 763s 879.  
90225 79 587s 766 812s 929s 81 87s 91009s  
21s 145 99 297s 460s 89 508 652 855s 930s 92014  
45 154s 220s 319 25 61 445 916s 40s 93024s 55s  
347 630s 975 96 94177s 257 569 658 66 954 95081  
264 395 512 609s 975 96145 217 634 904s 87  
97051s 68 400 572 603s 728 91s 98365 592 801s

Ekstra-Telegrama!  
NAJWIEKSZA WYGRANA!  
3-go dnia Ciągnięcia 1-ej klasy Lot. Państw.  
Zł. 50,000 na № 5695  
padła w najszczęśliwszej kolekturze  
G. CWAJGHAFTA Łódź, Rzgowska 1.  
940 99001s 341 84 419 528s 77s 727 78 94s 816s  
100077 101s 255 66 310 400 29 636 750s 54 10194  
211 59s 87s 537s 84s 671 846s 950s 55 76s  
102079 432 662 857s 103448s 885 92 914 104169  
376s 497s 98 766 864 911 64 88s 105076s 106059  
239 460s 593s 719 61 883 908 30 99 107037 192s  
252s 438s 618s 59 830 909 74s 92s 108059 164s  
271 90 365 492 722s 24 815 908s 109130 83s 555  
670 755 906s.  
110032 195s 215s 449 687s 948 58 111219  
331 501s 33 633 42





## Berlińscy piłkarze w Poznaniu

Poznań, 22 lutego.

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, 22 kwietnia b. r., grać będzie w Poznaniu z ligowym zespołem Warty piłkarska drużyna niemiecka Berliner S. V. 92. —

## Automobilowy wyścig zimowy w Zakopanem

Zakopane, 22 lutego.

Krakowski Klub Automobilowy łącząc z Krak. Klubem Motocyklowym urządza jedyną w Polsce zimową imprezę samochodową p. n. Zimowy Wyścig Torowy, w dniu 3 marca b. r. na stadionie zimowym Komitetu Imprez Sportowych w Zakopanem.

Prócz najwybitniejszych automobilistów polskich, którzy zainteresowali się tą imprezą, spodziewany jest udział kilku nowych sił.

Imprezę powyższą poprzedzi zjazd gwiazdzisty automobilowy do Zakopanego.

Z okazji wyścigu Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa zorganizować ma na dzień 3 marca specjalne pociągi popularne z Krakowa i Katowic do Zakopanego.

## Nowa porażka koszykarzy polskich

Ryga, 22 lutego.

W Rydze odbył się w czwartek wieczorem międzymiastowy mecz koszykówki Warszawa — Ryga.

Zwycięstwo odniosła reprezentacja Rygi w stosunku 54:25 (28:12).

Polacy grali b. słabo i ustępowali znacznie przeciwnikowi. Zainteresowanie meczem było bardzo duże, m. in. obecni byli poseł R. P. Beczkowicz i wiceminister spraw wewnętrznych, Bersins.

## Tarłowski stawia opór Crammowi

### Dzielna postawa polskiego tenisisty

Beaulieu, 22 lutego.

W czwartek w ramach międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu w grze pojedynczej panów spotkał się Tarłowski z pierwszą rakieta Niemiec Gottfriedem von Crammem.

Tarłowski stawiał niespodziewanie twardy opór i przegrał po walce nie tylko zaciętej, ale niemal wyrównanej z wy-

nikiem 7:5, 8:6.

Wynik ten jest dla młodego gracza polskiego wysoce zaszczytny.

W grze podwójnej panów para Hebda — Wittman pokonała parę Tarłowski — Kleinschrott w stosunku 6:3, 2:6, 6:2, w następnej rundzie jednak obaj polacy przegrali z parą Hines — Eulley 3:6, 1:6.

## Doroba II i Kozaków

### walczą w Łodzi na niedzielnych zawodach [bokserskich]

Niedzielne zawody bokserskie są już niemal w całości zmontowane i zapowiadają się, jako jedne z najciekawszych w konkurencji międzyklubowej. Meeting niedzielny zyskuje na atrakcyjności, gdyż dla ciekawszego zestawienia par sprowadzają organizatorzy — ZKS „Makkabi” — dwóch czołowych pięściarzy warszawskiej Legii, a mianowicie: reprezentacyjnego boksera stolicy Dorobę II (w. półśrednia) i mistrza Polski marynarki wojennej Kozakowa.

Doroba, drugi po Seweryniaku pięściarz Warszawy w swej kategorii, ma za przeciwnika Durkowskiego. Kozaków — walczyć będzie z Kłodasem.

Przypomnieć należy, że Doroba walczył przed dwoma tygodniami z Misiurwiczem jak równy z równym, a Kozaków stoczył sześciorundową walkę z starszym Dorobą na remis. Za równo Durkowski jak i przedwzrostkiem Kłodas, mają okazję do wykazania swych umiejętności w meczach rzeczywiście poważnych. Dla Durkowskiego zresztą będzie to eliminacja przed meczem Warszawa — Łódź (Taborek jedzie do Poznania). Oba mecze zapowiadają się więc rzeczywiście ciekawie.

Pozatem, szereg następujących ciekawych walk przewiduje program niedzielnych zawodów. W wadze muszej Głuba (IKP) napotka na najgroźniejszego swego rywala lokalnego Tomaszewskiego (Geyer). W wadze koguciej, — mistrz Łodzi Spodenkiewicz (IKP) ma za przeciwnika Wojciechowskiego. Powinno to być jedna z najciekawszych walk dnia.

W wadze piórkowej Woźniakiewicz (IKP) spotka się ze swym b. kolegą klubowym Miko-

łajczykiem (Geyer). W tej samej wadze Zajbert (Makakbi) walczy z Bagrowskim (IKP).

W wadze lekkiej, mistrz pierwszego kroku Birbaum (Makkabi) stoczy pierwszą poważniejszą walkę z Golebiowskim (IKP).

Do programu tego dojdą jeszcze dwie pary, przyczem wysiłki organizatorów idą w kierunku dostarczenia przeciwnika Chmielewskiemu.

Zawody odbędą się w sali KS „Geyer”, przy ul. Piotrkowskiej 293. Początek zawodów o godz. 11.30.

## Dziś początek

### mistrzostw narciarskich Polski

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się szermiercze drużynowe mistrzostwa Łodzi, do których zgłosiły się zespoły WKS-u, Poczтового PW i PKS-u. Mistrzostwa rozegrane zostaną w dwóch broniach: szabli i szpadzie. Zawody odbędą się w lokalu Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Żeromskiego 88, przyczem dziś rozpoczną się o godzinie 18.30.

Dokończenie zawodów nastąpi w niedzielę od godz. 10-ej przed południem. Wstęp bezpłatny.

## Szwedzi są już w Zakopanem

Zakopane, 22 lutego.

Do Zakopanego przybyła drużyna narciarzy szwedzkich w liczbie 11 osób, w tem 9 zawodników, którzy startować będą w międzynarodowych mistrzostwach Polski.

W czwartek szwedzi trenowali na skoczni narciarskiej na Krokwi, osiągając ładne wyniki. Długość skoków dochodziła do 70 metrów.

Lepszym od szwedzów okazał się jednak Stanisław Marusz, który skoczył ponad 73 metry.

## Niemiecki trener dla piłkarzy polskich

(r) Zarząd PZPN-u zakontraktował w charakterze trenera dla naszych piłkarzy Kurta Otta, jednego z najlepszych trenerów piłkarskich w Niemczech, zatrudnionego ostatnio w charakterze nauczyciela piłkarskiego w Eriurcie.

Najprawdopodobniej Otto przygotowywać będzie również naszych piłkarzy do turnieju piłkarskiego na Olimpiadzie berlińskiej, do którego Polska zgłosiła już udział.

## RACJONALNE ODŻYWIENIE SPORTOWCÓW.

...Przeciążenie żołądka u atlety w okresie treningu oddziałuje z pewnością niekorzystnie. Nowoczesna nauka i w tym wypadku potrafiła znaleźć rozwiązanie, a mianowicie w formie preparatów odżywczych, jak naprzykład Ovomaltine. Tego rodzaju preparat odżywczy posiada tę wielką zaletę, że zawiera potrzebne dla ciała naszego składniki w dużej ilości i to w skoncentrowanej i nad wyraz łatwostrawnej formie.

## DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI

SPEC. CHOROBY WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH. (Gabinet Roentgeno-Iświatoleczniczy) Piotrkowska 70 Tel. 181-83. Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

## DR. MED. M. RUNDZTEJN

AKUSZER-GINEKOLOG Pomorska 7, tel. 127-84. Przyjmuje od 4-8-ej

## DR. MED. NIEWIAŹSKI

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. Andrzejka 5, tel. 159-40. Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9, w niedziele i święta 9-1.

W OKOLICACH Wólczniańskiej i Gdańskiej zaginal czarny raterek, wabi się „Dzek”. Odprowadzić za wynagrodzeniem lub zawiadomić 6-go Sierpnia Nr. 7, tel. 153-21, Windisch.

Kino-teatr „MIRAŻ” 11 Listopada 16 (Konstantynowska) Sala dobrze ogrzana

Kino-teatr METRO Przejazd 2 Pocz. o g. 4-ej

## 7-mio godzinny puder do twarzy!



Nie potrzeba stale się pudrować, by zapobiec polyskowi nosa i tłustości cery. Obecnie nowy wynalazek pozwala pudrować się raz jeden i być absolutnie pewną, na przeciąg 7-miu godzin, świeżej, delikatnej cery o „matowym wyglądzie”. Ten cudowny składnik nazwany „Pianka Kremowa” jest obecnie zmieszany specjalnym, patentowanym sposobem ze znakomitym paryskim Pudrem Tokalon. Przyczynia się do tego, że puder Tokalon trzyma się pięciokrotnie dłużej, niż zwykłe pudry. Ani śladu brzydkiego polysku w naj-

większy upał, po najbardziej męczącej partii tenisa, lub przetańczonych nocy. Puder Tokalon nadaje świeżość, dziewczęcą cerę — fascynującą piękno, któremu nie oprze się żaden mężczyzna. Wypróbuj dziś jeszcze pudelko Pudru Tokalon, a zobaczysz jak różni się on od innych pudrów, ponieważ jest on jedynym pudrem opartym na tajemnicy „Pianki Kremowej”.

## DR. MED. L. Liebeskindowa

CHOR. DZIECI przeprowadziła się na ul. Zawadzka 22. Telef. 114-39. Przyjmuje od 3-5 po poł.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” R.M.S.W. 121599 ZNAK FABR. z KOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY MIGRENA, NEURALGIA BÓLE ZĘBÓW GRYPA, PRZEZIEBIENIA BÓLE; ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P. ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJĄ G. APTEKI

ZAGINAŁ pies dog duży, żółty w czarne pręgi. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Północna 63. Telefon 213-80 lub 202-49.

PRZYBLAKAŁ się pies rasy doberman czarny, ul. Senatorska 19, m. 47.

## Dr. med. LEWITTER

AKUSZER-GINEKOLOG przyjmuje Sienkiewicza 6 od 6-8 wiecz. i ulica Rzgowska 157 (Chojny) od 4-6 po poł. Telef. 137-25

Dr. med. Mikołaj Bornstein CHOROBY KOBIECE I POŁOŻNICTWO RZGOWSKA 5 (wejście Sieradzka 1), Tel. 191-08. Przyjmuje 10-12 i 16-20.

## Dr. ZYGMUNT HENRYKOWSKI

Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86 tel. 143-63. Przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 popoł.

PIERWSZORZEDNA wypożyczalnia sukien balowych i ślubnych po cenach niskich. Narutowicza 21, pr. ofic. 2 p. ODDAM 4-ro miesięcznego chłopczyka niechrzczonego na własność, Ciesielska 15, m. 8.

Dziś i dni następnych! Wspaniałego filmu prod. polskiej Alma Kar, Zula Pogorzelska, Eugenjusz Bodo, Konrad Tom, Jerzy Marr, Sielański. Nadprogram: Dodatek Paramountu. Ceny miejsc: III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m. 1.09, balkon 75 gr.

Dziś i dni następnych! Od dawna niewidziana rudowłosa gwiazda ekranu — w najnowszym arcydziele filmowym p. t. CLARA BOW „HOPLA” Nadprogram: dodatek Paramountu i PATA. Kino-teatr ADRIA Główna 1 Pocz. o g. 5-ej



## Minjatury

### Pieprzone i solone

Stefcia jest pilną uczennicą, choć nauka przychodzi jej z trudnością. Zwłaszcza fizyka nasirca jej wiele kłopotów.

Pewnego dnia zwraca się do ojca

— Tatusiu, jaki wpływ wywiera światło na kawę?..

— Co?.. — dziwi się ojciec. — Dlaczego zadesz tak głupie pytanie?..

— Bo mnie zastanawia, dlaczego nasz sublokator zawsze spuszcza rolety, gdy Marysia przynosi mu kawę?

\*\*

Pan Hipolit nie miał innego wyjścia. Tkwił po uszy w długach. Musiał się ożenić.

Żoną pana Hipolita została pani Kunegunda.

Pewnego dnia pani Kunegunda opowiada przyjaciółce:

— Wyobraź sobie co za szczęście!.. W dwa dni po naszym ślubie, mąż mój wygrał na loterii 20.000 złotych?!

— Mój Boże! — westchnęła przyjaciółka. — O dwa dni zapóźno... To ci pech!

\*\*

Przy stoliku kawiarnianym siedzi męskie towarzystwo. Rozmawiają o żonach.

Któs zwraca się do pana Hipolita:

— A czy twoja żona jest gospodarna?..

— O, bardzo!.. — odpowiada Hipolit. — Czy panowie uwierzą, że gdy oświadczałem się o jej rękę na kolanach, ona zdążyła mi w międzyczasie przyszyć guzik do kamizelki?

\*\*

Kac i Kotek. Z miny Kaca widać od razu, że nie ma w kieszeni ani grosza, a jutro musi wykupić weksel, nie mówiąc już o innych dolegliwościach pieniężnych. Cisza.

Nagle odzywa się Kotek:

— Panie Kac, co pan zrobi, jeżeli pan jutro wygra sto tysięcy złotych?

Kac spojrział nań mętłym wzrokiem i odparł:

— Zapytaj pan lepiej co ja zrobię, jeżeli nie wygram..

\*\*

Jak się zachowuje kobieta, którą mąż zdradza?.. Okazuje się, że różne kobiety różnie reagują na zdradę mężczyzn. Zależy to od atmosfery, w jakiej się wychowują. W każdym kraju zdrada mężczyzny inne pociąga za sobą skutki.

Oto co mówi na ten temat fachowiec:

— Zazdrosna Hiszpanka zabija zdradliwego męża.

— Francuzka — zabija swą rywalkę,

— Angielka — siebie,

— Niemka — przebacza i potem chlipie przez całe życie.

— A Czeszka wychodzi zamąż za drugiego i kwita.

## Nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu króla Alberta



W Katedrze Inwalidów w Paryżu odbyło się nabożeństwo żałobne z okazji pierwszej rocznicy tragicznego zgonu króla belgijskiego Alberta. — Na zdjęciu widzimy ministra marynarki Pietri, żegnającego księżnę de Bourbon po nabożeństwie.

## ŚWIĘTO SPORTOWE W WOROCHCIE.



W czasie trwania marszu Szlakiem Drużej Brygady Legionów Worochta ozdobiona była licznymi alegorycznymi figurami ze śniegu, wykonanymi przez artystów rzeźbiarzy. — Na zdjęciu — jedna z figur, przedstawiająca żołnierza na warcie.

## Powódź w Anglii



Burze, jakie szalały w ostatnich dniach w Anglii, spowodowały katastrofę powodzi. Oto autobus, który musi poruszać się wśród obszarów zalanych wodą.

## BR. CZECH W SKOKU.



Styl Bronisława Czecha w skokach narciarskich wywołał na mistrzostwach F. I. S. w Czechosłowacji ogólny zachwyt. — Na zdjęciu — Br. Czech w skoku.

## Godzienna nowelka „Expressu“

### Spotkanie

— Cieszę się, żeś już przyszedł! — zawołał radośnie młody adwokat, Henryk Laroche, do swego przyjaciela, Klemensa Janusa — Sprawa jest bardzo pilna. Jeśli mi odmówisz pomocy, nie potrafię wybrnąć z tej przykłej sytuacji.

— O co chodzi? — przerwał mu Klemens.

— Opowiadałem ci niedawno o mojej przyjaciółce. Jest to młoda ekspedjentka sklepowa. Przez pewien okres byłem nawet w niej zakochany. Gdy ją zobaczysz, nie będziesz się temu dziwił. Ta dziewczyna jest bardzo przystojna i elegancka. Mogłaby śmiało uchodzić za damę z wielkiego świata.

— Słyszałem już o tem nieraz — ziewnął znużony Klemens — Powtarzasz się, mój przyjacielu.

— Nie, Klemensie. To był tylko wstęp. Teraz przechodzę do właściwego tematu. Przed kilku tygodniami zawarłem znajomość z pewną panną, która pod względem urody stanowczo przewyższa moją ekspedjentkę. Poza tem jest zamożna, wykształcona i pochodzi ze znanej rodziny. Nie będę przed tobą ukrywał, że pragnąłbym się z nią ożenić. Jestem zresztą pewny, że ta dama nie odepchnie mnie od siebie. Wiem że jej się podobam i że chętnieby została moją żoną.

— A więc świetnie! Nareszcie rozpoczniesz przyzwoity tryb życia! — roześmiał się Klemens — W twoim wieku należy się już usatkwować. Jestem od ciebie o parę lat młodszy więc jeszcze

mogę korzystać z kawalerskiej wolności.

— I ja tak sędzę. Właśnie dlatego chcę się do ciebie zwrócić z pewną prośbą. Czy chciałbyś się zaopiekować moją małą Zizi?

— Tą maszynistką? — zawołał Klemens — Chcesz mi ją pozostawić w spadku?

— Tak jest — roześmiał się Henryk. — Nie mogę się z nią spotykać. Moja przyszła narzeczona jest diabelnie zazdrosna. Mam wrażenie, że mnie już podejrzewa, iż nie jestem jej zbyt wierny. Nie chciałbym jej utracić.

— Mogę ci pomóc — odparł mu Klemens po krótkim namyśle. — Pamiętaj jednak, jeśli twoja maszynistka okaże się brzydka, to zerwę umowę.

— Ależ ona jest bardzo przystojna, zapewniam cię.

— W jaki sposób mnie z nią zapoznasz?

— Zastanawiałem się już nad tem. Doszedłem do wniosku, że trzeba tak ułożyć sprawę, byś zetknął się z nią zupełnie przypadkowo. Jeśli Zizi domyśli się, że podsunęłem cię, z pewnością nic z tego nie wyjdzie.

— Czy masz już jakiś projekt?

— Oczywiście. Do tej pory spotykałem się z Zizi trzy razy w tygodniu. Każdego wtorku i czwartku i soboty czekała na mnie o godzinie siódmej wieczorem przed domem przy ulicy Pięknej 24. Znaś tę małą uliczkę? To było najlepsze miejsce spotkań. Stamtąd udawa-

liśmy się zazwyczaj do zacisznej kawiarenki. Dziś właśnie jest wtorek. O godzinie siódmej Zizi będzie, jak zwykle na mnie czekała. Pragnąłbym, by tym razem, zamiast mnie spotkała tam ciebie.

— Dobrze — roześmiał się Klemens — Ale co mam właściwie powiedzieć?

— O mnie nic. Musisz wogóle udawać, że mnie zupełnie nie znasz. Zizi już przeczuwa, że mnie utraci. Nie zdziwi się nawet zbyt, gdy nie przyjdę. Pragnąłbym, abyś udał się na posterunek nie wcześniej, niż o 7 min. 15. Zizi będzie już wówczas zupełnie zrezygnowana. Gdy zobaczy przystojnego chłopca, nie będzie się długo zastanawiać. Jestem pewny, że łatwo zdobędziesz jej serce.

— Zobaczymy — roześmiał się znów Klemens — W każdym razie rozpocznę kampanję! Teraz jest godzina piąta. Musimy się pożegnać, bo mam jeszcze kilka pilnych spraw do załatwienia.

— W tym samym czasie Zofia Lubog namiętnie debatowała ze swą przyjaciółką.

— Henryk Laroche jest bardzo przystojnym mężczyzną — opowiadała jej. — Spodobał mi się z pierwszego wejrzenia. Uważałem, że jest to człowiek bardzo stateczny, że będzie przykładnym mężem. Niestety, okazało się inaczej. W tym tygodniu ustaliłam, że ma przyjaciółkę. Jest to młoda ekspedjentka sklepowa.

— Skąd wiesz o tem? — przerwała jej przyjaciółka.

— Sledziłam ich. Teraz już wiem wszystko. Spotykają się trzy razy tygodniowo. We wtorki, czwartki i soboty. Dziś znów mają randkę.

— I co zamierzasz uczynić?

— Postanowiłem radykalnie załatwić sprawę. Ta para spotka się o godzinie siódmej przed domem przy ulicy Pięknej 14. Pójdę tam. Chcę ich przyłapać. Wyobrażam sobie, jak Henryk będzie się czuł, gdy mnie zobaczy. Mnie już na nim zbytnio nie zależy. Gdy dowiedziałam się o jego romansie, przestałam go traktować na serio.

— Nie powinnaś jednak tam pójść — radziła jej przyjaciółka. — Ta dziewczyna ci oczy wydrapie.

— Nie boję się jej — roześmiała się Zofia — Wiesz przecież, że jestem odważna i zawsze umiem dać sobie radę!

Zbliżała się godzina siódma.

Mała maszynistka leżała w domu chora na grype. Wysłała chłopca z listem do Henryka. Chciała się przed nim usprawiedliwić. Niestety, posłaniec miał wiele spraw do załatwienia i zaniósł list do piero o godzinie dziewiętej wieczorem.

W ten sposób Klemens Janus spotkał się o godzinie siódmej wieczorem z panną Zofią Luboc.

Oczywiście był on przekonany, że jest to Zizi. Dlatego też śmiało podszedł do niej i wszczął rozmowę.

Klemens był przystojnym mężczyzną, to też spodobał się Zofii.

Rozmawiali ze sobą przed domem prawie całą godzinę.

Wreszcie Zofia doszła do wniosku, że kochankowie już nie przyjdą. Zapropnowała więc Klemensowi, by udał się z nią do kawiarni.

Po paru miesiącach Zofia zaręczyła się z Klemensem.

Dol.